Nr. 13 Kraków, Środa 9 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	38 „ — „	18 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Sosrybka. — W Tarnowie M. Raeseob. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Lloyd George za dalszą wojną.

Kraków, 9 stycznia.

Lloyd George jest dzisiaj nietylko jednym z najwybitniejszych mężów stanu, lecz także najwytworniejszym mówcą politycznym w Europie. Mowy jego dochodzą nas oczywiście w streszczeniu i zestawieniach mniej lub więcej dokładnych i dowolnych, nadto w tłomaczeniach co najmniej dwukrotnych, — raz z języka angielskiego na niemiecki, potem z niemieckiego na polski. Pomimo tego więc, że przy tych przerobieniach stracić mogą wiele z barwy stylu i języka oryginału, oddziałują one niewątpliwie na czytelnika zarówno temperamentem politycznym i wielkim rozmachem słowa, jak wykwintnością formy. O ileż tedy silniej oddziaływać one muszą w Anglii, wygłaszane z tej lub owej trybuny, lub odczytywane w oryginalnem, dosłownem brzmieniu. Tem fascynującem oddziaływaniem mów George'a tłomaczyć też między innemi można, że Anglia, opływająca w dostatki długoletniego pokoju, Anglia nie nękana do niedawna powszechną służbą wojskową i jej następstwami, już czwarty rok z rzędu znosi wszystkie ciężary i okropności wojny, posłuszna nakazom swojego wymownego premiera.

Jeżeli wojna, mimo tylu już wezwań i sposobności do jej ukończenia, przewleka się w nieskończoność, ma to świat w znacznej części do zawdzięczenia wielkiej indywidualności politycznej Lloyda Georgea. I teraz, gdy armia najsilniejszego sojusznika ententy uległa niesłychanej dezorganizacyi i rozluźnieniu, a pokój odrębny między nim a czwórprzymierzem zdaje się tylko kwestyą być czasu najbliższego, — nawet w tej chwili rozstrzygnięcie kwestyi pokoju powszechnego nie spoczęło w Brześciu Litewskim, lecz pozostało nadal w ręku nieprzejednanego, wojowniczego męża stanu Wielkiej Brytanii.

Ostatnia mowa Lloyda Georgea rozwiała też wszelkie nadzieje pokoju powszechnego w czasie najbliższym. Lloyd George nie chce widzieć stanowczego zwrotu, jaki przez wszechwładztwo bolszewików w Rosyi i dążność ich rządu do zawarcia pokoju, choćby odrębnego, z czwórprzymierzem dokonał się w układzie sił na terenie wojny. Premier angielski, pomimo niezaprzeczonych, wielkich zdolności męża stanu, nie zdaje sobie widocznie sprawy z dwóch rzeczy. — Najpierw, że ukończenie wojny jest dla bolszowików kwestyą »być albo nie być«. Rozstrzygnięcie w tym kierunku nie wywołuje u Lenina i tow. żadnych skrupułów. Im, jako wyznawcom socyalizmu w maksymalistycznej formie i treści, zupełnie nie zależy na tem, aby nie uszczuplać terytoryów imperyum rosyjskiego. Oni z lekkiem sercem wyzbywają się najznakomitszych, zachodnich terytoryów z dziedzictwa Piotra Wielkiego i Katarzyny II. terytoryów, będących pomostem między Wielkorosyą a zachodem Europy i jej cywilizacyą. Dla nich ta strata wcale nie jest bolesna, taksamo jak federacyjny ustrój pozostałej części Rosyi, przy osłabieniu rządu centralnego, nie wywołuje u nich żadnej troski. Im przecież o co innego się rozchodzi. Wyznawcy skrajnego, rewolucyjnego socyalizmu uważają tę szczęśliwą dla siebie chwilę, gdy władza dostała się im w ręce, za jedyną i niepowrotną sposobność do wprowadzenia w życie nowego porządku socyalnego w Rosyi, do oddziaływania i promieniowania ich idei na zewnątrz. Nie oto więc bolszewicy wytężają siły przy pertraktacyach pokojowych w Brześciu Litewskim, aby Polskę, Litwę, Kurlandyę i Estonię zachować dla Rosyi, ale aby wytworzyć w nich grunt, podatny do kiełkowania i rozwoju przewrotu socyalnego w duchu ich idei politycznych... Dlatego też kontrowersya rządu bolszewickiego z Ukrainą, nie miała za tło jej niepodległości, bo na nią zgodził się on bez żadnych dla siebie przykrości, lecz brak pewności dostatecznych gwarancyj, czy polityka socyalna bolszewików zyska na Ukrainie grunt stały i podatny.

Dlatego bolszewicy dążyć będą bezwątpienia do zawarcia pokoju za wszelką cenę, bo taka »osobliwa chwila« dla ich posiewu socyalnego, jak obecna, może się więcej nie powtórzy nigdy.

Lloyd George widzi tę sytuacyę i jako imperyalista ubolewa nad następstwami, jakie z odrębnego pokoju dla Rosyi dla jej mocarstwowego stanowiska, niewątpliwie wyniknąć muszą. Ale on nie docenia w tem stanowiska bolszewików, jako zdecydowanych przeciwników imperyalizmu, nie zdaje sobie w dostatecznej mierze sprawy z tego, że to, co jego bolałoby i o śmierć by przyprawiło, jako imperyalistę, to nic nie kosztuje pp Lenina i Trockiego.

Rosya dzisiaj nietylko nie jest zdolną do prowadzenia wojny, ale nawet na wypadek przewrotu politycznego w jakimkolwiek kierunku, zdolności tej nie zdobędzie tak prędko.

Ubywa więc entencie jeden z najsilniejszych sprzymierzeńców wojennych. Gdy zaś równocześnie czwórprzymierze wyciąga rękę na zachód, ofiarując pokój na zasadach honorowych, bez zwycięzców i wyciężonych, to teraz byłaby pora zerwać z efektownie brzmiącemi hasłami położenia przeciwnika na obie łopatki, a przystąpienia do zlikwidowania wojny, której losy na terenie zachodnim dla Anglii i Francyi złowrogo się przedstawiają.

Pomimo tego, Lloyd George nie ustępuje ani na krok z nieprzejednanego stanowiska. »Wojna jest przeżytkiem czasów pierwotnej dzikości« — głosi premier wielkobrytyjski, ale on sam żagwi płonącej z ręki wypuścić nie chce i podpala nią obie półkule świata do dalszej wojny. »Podobnie, jak prawo — mówi Lloyd George — zastąpić może brutalną siłę w załatwieniu sporów jednostek, jest ono również powołane do wyrównywania niezgody narodów«. Ale tensam Lloyd George nie chce słyszeć o pokoju, który jedynnie i wyłącznie przedwstępnym może być warunkiem do wyrównywania sporów państwowych, nad drodze prawa międzynarodowego.

Wojownicza mowa L. George'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

»Daily Telegraph« nazywa mowę Lloyd George'a prowokacyą państw centralnych, które będą mogły twierdzić, że Lloyd George przemawiał ze stanowiska zwycięzcy. Nie można niestety mieć nadziei, że mowa Lloyd George'a ułatwi wdrożenie rokowań pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 stycznia.

Pisma holenderskie są bardzo rozczarowane z powodu mowy Lloyda George'a i zaznaczają, że jego mowa streszcza się w tem, iż Anglia nie chce obecnie przystąpić do rokowań pokojowych.

Sztokholm, 9 stycznia.

Dzienniki są zdania, że mowa Lloyda George'a, którą trzeba uważać za oficyalną odpowiedź koalicyi na propozycyę pokojową państw centralnych, nie polepszyła widoków pokoju.

Optymistyczna ocena mowy L. George'a

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

Wiedeńska »Abend« donosi z Genewy:

Sprzyjający koalicyi »Journal de Genève« utrzymuje, że Lloyd George w ostatniej swojej mowie wstąpił oficyalnie na drogę rokowań. Oprócz Alzacyi i Lotaryngii nie zawiera program Lloyda George'a żadnego warunku, z powodu którego rozbićby się mogły rokowania pokojowe.

Wiedeń, 9 stycznia.

Wiedeński »Abend« donosi z Berna:

Berneńskie sfery dyplomatyczne uważają mowę Lloyd George'a jako dowód, że Anglia nie zajmuje już stanowiska bezwzględnie wrogiego wobec projektu ogólnej konferencyi pokojowej. Lloyd George pominął wszystkie punkty, któreby stanowić mogły nieprzezwyciężone przeszkody. Z punktów zasadniczych starał się Lloyd George zbliżyć się do stanowiska Niemiec.

Cesarz Wilhelm o mowie L. George'a

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 9 stycznia.

(Biuro Reutera). Nadeszła tu wiadomość, że cesarz Wilhelm wyraził żywą swą zgodę na mowę Lloyda George'a. (Na potwierdzenie tej informacyi należy oczywiście poczekać. Przyp. red.).

Alzacya wstępem do rokowań.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Genewy:

Clemenceau zaprosił w sobotę przywódców stronnictw i przedstawił im powody, dla których rząd wzbrania się przystąpić do rokowań pokojowych, dopóki zwrot Alzacyi i Lotaryngii nie będzie zapewniony.

Zwołanie Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

Prezydent dr. Gross oświadczył, że wyznaczy najbliższe posiedzenie parlamentu na 22 b. m. Komisya budżetowa zbierze się 16 b. m.

Korzystny tok rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Kopenhagi:

»Izwiestja« podnosi, że Niemcy uczyniły znaczne ustępstwa w sprawie pokoju, rokowania powinny więc być dalej prowadzone i pomyślnie ukończone.

»Nowaja Żiźń« stwierdza, że stanowisko czwórprzymierza w Brześciu Litewskim oznacza poważny krok naprzód na drodze do pokoju.

Wyjazd Rady Regencyjnej.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 7 stycznia.

Wyjazd członków Rady Regencyjnej nastąpił wczoraj po godz. 7-mej, a więc z dwugodzinnem opóźnieniem. Rada Regencyjna wyjechała w otoczeniu swych adjutantów i sekretarzy prywatnych. Na dworcu kolejowym w poczekalni, zarezerwowanej wyłącznie dla oficyalnych celów, żegnali członków Rady Regencyjnej urzędnicy gabinetu cywilnego. Porządek utrzymywała żandarmerya polska oraz milicya. Członkowie Rady Regencyjnej otrzymali do dyspozycyi wagony salonowe.

Bezpośrednio z Berlina wyjedzie Rada Regencyjna do Wiednia.

Przyjęcie Rady Regencyjnej przez cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

Członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, prezydent ministrów Kucharzewski i inni członkowie polskiej deputacyi, oraz panowie ze świty, zostali dziś w południe przyjęci przez cesarza Wilhelma w obecności kanclerza państwa i zastępcy sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych bar. Busche Haddenhausena. Polską deputacyę wprowadził marszałek dworu i mistrz ceremonii dyplomatycznego korpusu.

Przemówienie ks. Lubomirskiego.

Podczas przyjęcia ks. Lubomirski w imieniu Rady Regencyjnej wystosował do cesarza następujące przemówienie:

Wasza Cesarska i Królewska Mości! Jesteśmy szczęśliwi, że zostało nam dane wyrazić Waszej Cesarskiej Mości osobiście naszą najgłębszą cześć i naszą głęboko odczutą wdzięczność za akty, które naszej ojczyźnie oddały z powrotem życie państwowe w formie niepodległej polskiej monarchii. Niezłomnie wierzymy, że Wasza Cesarska Mość wobec wielkich zadań, czekających rozwiązania dokończy chlubnie zaczętego dzieła dziejowej sprawiedliwości wspólnie ze swoim dostojnym sprzymierzeńcem, i użyczy swojej najwyższej potężnej pomocy powstającemu państwu przez stworzenie warunków życiowych, potrzebnych mu dla trwałego rozwoju. Jesteśmy też silnie przekonani, że po ustaleniu i urzeczywistnieniu praw, należących się państwu polskiemu, my, Polacy, będziemy razem z narodem niemieckim dążyć do wielkich celów, które są rękojmią dobra ludzkości i ogólnego pokoju.

Wiemy, że Wasza Cesarska Mość, wnikając swoim głębokim i twórczym duchem w wielkie zadania, przyszłości, będzie dla niemieckiego narodu kierownikiem na drodze, której celem jest pokojowe i swobodne współdziałanie wszystkich narodów. W nowo powstałej ojczyźnie będziemy zwolennikami tych zasad. W dostojnej osobie Waszej Cesarskiej Mości widzimy i witamy bojownika i obrońcę tych zasad, które powinny zapanować nad światem i przynieść wszystkim warstwom ludzkich społeczności narodowych szczęście i błogosławieństwo.

Odpowiedź cesarza.

Cesarz odpowiedział:

Czcigodni i dostojni panowie Rady Regencyjnej!

Sprawia mi to prawdziwą radość, że mogę panów powitać w swojej stolicy, jako powołane przedstawicielstwo państwa polskiego. Z żywem zadowoleniem dowiaduję się z waszych słów, że panowie w dokonanych przez mego wysokiego sprzymierzeńca i przezemnie aktach widzicie spełnienie długo żywionych pragnień polskiego narodu co do odbudowy samodzielnego Królestwa Polskiego i że panowie sądzicie, że najlepiej przysłużycie się swojej ojczyźnie, przez wspólne dążenie z państwem niemieckiem i z monarchią austro-węgierską do celów, które gwarantują dobro ludzkości i pokojowe współdziałanie narodów. Z wdzięcznością odczuwam, że wbrew oszczerstwom nieprzyjaciół, panowie zrozumieliście moje nieustanne trudy, aby, w ciągu moich już prawie trzydziestoletnich rządów, stać się bojownikiem i obrońcą tych zasad. Oby Panom, czcigodni i dostojni panowie, było danem w owocnej pracy dać państwu polskiemu podstawy, które mu zapewnią pokojowy rozwój, jako czynnika porządku, postępu i kultury. Pełnej pomocy mojej i mego rządu możecie panowie przy tem być pewni.

Z pobytu Regentów w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

Członkowie polskiej deputacyi, prezydent ministrów Kucharzewski i szef gabinetu cywilnego ks. prałat Chełmicki, złożyli dziś szereg wizyt.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya z kanclerzem, o której przebiegu członkowie deputacyi wyrazili się z wielkiem zadowoleniem.

Wieczorem dał kanclerz u siebie przyjęcie. Dziś rano członkowie deputacyi przyjęli delegacyę parlamentarnego Koła polskiego.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 9 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 stycznia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Między Brentą a Piavą działalność artyleryi była chwilowo żywa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Niektóre odcinki we Flandryi i na południowy zachód od Cambrai stały niekiedy pod gwałtownym ogniem. O zmierzchu angielskie kompanie zaatakowały na wschód od Bullecourt, lecz zostały odparte.

Grupa wojsk ks. Albrechta: W Sundgawii rozwinęła się wieczorem żywa walka artyleryjska, która po spokojnej nocy dziś rano znów odżyła.

Wschodni teren wojny.

Front macedoński: Między jeziorem Ochrida a Prespą, w łuku Czerny, tudzież między Wardarem a jeziorem Dojran, żywa działalność artyleryjska. Niemieccy strzelcy wykonali wypad wywiadowczy na rowy nieprzyjacielskie na zachód od jeziora Prespa, dotychczas bronione przez Rosyan i przyprowadzili stamtąd nieco jeńców, Francuzów.

Włoski teren wojny.

Przez cały dzień wykonywał nieprzyjaciel napady ogniowe na Monte Asolone i na odcinek Piavy na północ od Vidor. Także w nocy walka ogniowa była żywą.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Młodzian piękny i posępny.

2

(Ciąg dalszy).

O uczuciach jego mówi wiersz »Do narodu«, napisany w lutym 1794. Oto z niego wyjątek:

Narodzie! czas nie ufać w żadne zaręczenia.
W tobie samym jest zakład zguby lub zbawienia.
Nie dbaj na to, żeś w ciężkie kajdany się dostał.
Gdzie lud rzekł: „Chcę być wolnym" — zawsze wolnym został.

Niechaj ci w myśli stoją przykłady Zachodu,
Co są siły tyranów, a co moc narodu.
Wstań, a spróbój swej ręki, jeśli jest w niej siła
Władać jeszcze tym mieczem, którym wprzód walczyła.

Poznasz, czegoś znać nie chciał, że na twą obronę
Jest broń, są mężne serca, są rady uczone.

Jeśli raz jeszcze stracisz porę korzystania,
Niegodnym będziesz łaski, niegodnym powstania.
Oto już dwa narody, godne siebie dusze,
Łączą serca braterskie na wieczne sojusze:
Wnet dadzą światu poznać przez dzielne zapędy,
Co może światło prawdy, a co złość i błędy.

Przebóg, czy to sen miły, czyli już na jawie
Widzę broń w dłoni polskiej ku wielkiej wyprawie.
Idźcie mężni młodzieńce, pełni świętej cnoty,
Mścić się naszych ucisków i naszej sromoty...

Równo w miesiąc po przysiędze Kościuszki na Rynku krakowskim, Jasiński oswobodził Wilno prawie bez krwi przelewu. Z drobnemi siłami zręcznie zaskoczył Moskali i po krótkiej walce wziął do niewoli 1.018 ludzi — »armaty, chorągwie, amunicya, magazyny, kasa, wszystko się dostało w ręce nasze«.

»Zgodnie z powszechnem życzeniem« Najwyższa Rada Narodowa litewska oddała pułkownikowi Jasińskiemu generalną komendę siły zbrojnej narodowej wojska litewskiego«.

Brak miejsca nie pozwala dać obrazu jego pierwszych poczynań i nieporozumień, jakie wynikły między Kościuszką a Radą litewską. Pisałem o tem już w moich »Dziejach insurekcyi« — oczywiście szerzej i szczegółowiej podał to p. Mościcki. Nieporozumienia te wynikły wskutek najbłędniejszego poinformowania Kościuszki, że Rada litewska wraz z Jasińskim chce zrywać jedność i nie poddać się jego rozkazom. Nienawiść partyjna uderzyła całą siłą na Jasińskiego, przedstawiając Kościuszce, że jeżeli ten demagog, jakóbin, terorysta, pozostanie wodzem na Litwie, usuną się od powstania wszyscy »dobrze myślący« obywatele...

Intryga odniosła tryumf. Kościuszko podzielił wojsko litewskie na trzy korpusy pod wodzą niedołężnego Chlewińskiego, nieporadnego, niedoświadczonego Franc. Sapiehy, »którego Kościuszko niepojętem obdarzał zaufaniem« i Jasińskiego, któremu dał stopień generalski. Brak jednego głównego wodza okazał się zgubnym. Kościuszko przekonał się o tem wkrótce i wysłał w tym charakterze na Litwę Wielhorskiego. Ale był to wybór nieszczęśliwy. Wielhorski chory, pozbawiony energii, nie znał przytem stosunków. Sam wkrótce prosił o odwołanie. »Nie znam kraju, nie znam ludzi — pisał do ks. Józefa — Jasiński ich zna. Jasiński będzie użyteczniejszym, on ich poprowadzi«... Najbliższy może Kościuszce Niemcewicz, świadek więc wiarogodny, twierdzi, że »póki przewodził Litwie nieodżałowany Jasiński, nie opuszczał Litwinów duch śmiały... Wielhorski nie był równy okolicznościom«. Prawie co do słowa, choć obszerniej, stwierdza to samo Zajączek...

Ale na Jasińskiego nie chcieli zgodzić się »wielmoże«. On sam otwarcie w liście do Kościuszki podawał dwie przyczyny intryg przeciw niemu prowadzonych: »Naprzód, nie będąc z rodu księciem, ufność kraju całego zyskać ważyłem się. Powtóre, żem pierwszy pokazał, iż wielkiego szelmę, jak i małego złodzieja powiesić można«. I bogdaj, czy rzeczywiście powieszenie Szymona Kossakowskiego, hetmana Targowicy, łotra nad łotry, nie było owym »kamieniem obrazy«, który zagrodził Jasińskiemu drogę do szerszej działalności.

Nawet Kołłątaj, choć duchem pokrewny Jasińskiemu, uwierzył podszeptom intrygantów, że oswobodziciel Wilna wraz z Radą litewską zrywa jedność narodową. »Obywatelu — pisał do niego — w przygotowaniu i uskutecznieniu insurekcyi w Wilnie okazałeś, ile przejęty jesteś sprawą narodowej wolności, przez co zasłużyłeś na szacunek wszystkich poczciwych Polaków, a na wdzięczność ojczyzny. Zachodzą jednak także jeszcze okoliczności, którym zaradzenie wyciąga (wymaga) obywatelstwa Twego. Akt wileński... zrywa jedność w organizacyi władz rządowych... To złe prędkiego wyciąga lekarstwa«... Jednocześnie to samo pisał Kościuszko do Franc. Sapiehy, błagając, aby Litwa nie szła »za zwyczajami dawnemi«, ale stosowała się do teraźniejszych okoliczności. Listy, podobnym duchem pisane, otrzymał Tyzenhauz od Kołłątaja i Zakrzewskiego. Obawy, powtarzam, były bezpodstawne, ze złych informacyj wypływające, gorąco też odparła je Rada litewska. Co najwyżej Litwa mogła sądzić (i bogdaj, czy nie słusznie), że z Krakowa, czy Połańca, a choćby Warszawy, trudno kierować powstaniem na Litwie.

Nieznanych listów Jasińskiego podaje p. Mościcki kilka. W każdym są ustępy, charakteryzujące doskonale gorącą duszę Jasińskiego. To błaga Kościuszkę, »aby jednemu powiedział: rządź, a drugiemu: słuchaj, albo mi odpowiecie głowami za prowadzenie wojny«, potępia »miłość własną«, bo jeżeli jej nawzajem nie poświęcimy, to zginiemy«, to posyła Kościuszce projekt organizacyi; to znowu znacznie później, kiedy już powstanie na Litwie upadało, występuje z projektem wkroczenia reszty sił litewskich do Prus, aby tam przezimować i zaopatrzyć się w skóry, płótno, konie, wozy, »a z nową trawą wyjdziemy ubrani, wymustrowani, nakarmieni«. Miał przekonanie, że »Moskwa w kraj pruski nie pójdzie, bo tam bardziej by się jej bano, niż nas«. Ale zaraz potem pisał, że projektu tego (przystał nań Kościuszko) przeprowadzić sam nie może: »Przyszlij tu kogo, coby był szczęśliwszy odemnie, a któremu sam bardziej byś ufał. Jeśli mój cichy talent na co się przyda, będę jego adjutantem, sekretarzem, sługą... Zaręczam ci, że przywrócę tyle energii, ile żołnierz nasz przyjąć jest zdolny, ale sam komenderować nie chce, bo wiem, że stracę honor przez oczernienia, a ludzi przez zazdrość«...

Energii Jasińskiemu rzeczywiście nigdy nie zabrakło. Również i męstwa. Dał tego dowody zarówno w Wilnie, jak pod Polanami, Lipniszkami, Sołami, gdzie zawsze walczył z przeważającym liczbą nieprzyjacielem. Pod Sołami po pięciogodzinnym boju ukazał się nowy kilkutysięczny korpus rosyjski. Trzeba było cofnąć się, ale tę »retyradę« uważał Jasiński za »najpiękniejszy dzień« swego życia, bo »trochę przytomności« ocaliło jego korpus. »Ubił wielu« i stracił w odwrocie tylko 10 ludzi.

Energię jego znać w każdej odezwie, w każdej pracy organizacyjnej. Odezwom zarzucano »formy ostre«, ale bogdaj, czy w podobnych okolicznościach nie tak przemawiać należało! W jednej z nich zwracał się do obywateli z słowy: »Nieprzyjaciel ziemi twojej wziąć z sobą nie może. Jeśli ci spali dom drewniany i słomą kryty, to jest rzecz, którą na nowo z łupu, na nim zabranego, wystawić wnet potrafisz. A będzie ci potem milszy, że wolny mieszkać w nim będziesz«...

Jasiński, pobudzany energią, uprzedzał nawet parokrotnie postanowienia Kościuszki. Jak wiemy, naczelnik dopiero po bitwie szczekocińskiej wydał ordynans, aby tworzono oddziały partyzanckie i wkraczano do ziem polskich, »w obcej posesyi będących«. Jasiński polecenie podobne na Litwie wydał już poprzednio, będąc przekonany, że taka dywersya mocno zaszkodzi siłom rosyjskim. Odezwa jego miała »ton rozkazodawczy«. Dawał w niej instrukcye, jak organizować partyzantkę należy i groził »niegodnym synom ojczyzny«, którzyby nie stanęli na zawołanie. Duchownym polecał odczytać odezwę w kościołach pod groźbą osobistej i majątkowej odpowiedzialności. Każdy obywatel nieposłuszny »pro hoste Patriae deklarowany i ścigany będzie«. Jednocześnie »za zabicie bezbronnego człeka, a tem bardziej niewinnego wieśniaka, jak komendanci śmiercią karać są winni podkomendnych, tak równie sąd na nich samych tej surowości używać będzie«.

(Dok. nast.). Kazimierz Bartoszewicz.

Socyaliści przeciw Rządowi.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 7 stycznia.

(ajs). W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencya partyj socyalistycznych i ugrupowań radykalno-socyalistycznych ze sfer inteligencyi polskiej i żydowskiej, celem ustalenia wspólnej taktyki w stosunku do Rządu i Rady Regencyjnej. Jak się dowiaduję, odrzucone zostały wnioski socyalnej demokracyi, a przyjęto bardziej »łagodne« dyrektywy, w myśl których stronnictwa, reprezentowane na konferencyi, postanawiają wszelkimi sposobami dążyć do zdobycia **jak największej ilości mandatów do Rady Stanu. Następnie wytknięto sobie za cel obalić obecną Radę Regencyjną i gabinet a ogłosić rządy ludowe.**

Przymusowe położenie Trockiego.

»Nowoja Żiźń«, pisząc o trudnościach, powstałych przy rokowaniach pokojowych, powiada:

Jak to, współobywatele, czy na prawdę myślicie o rozpoczęciu na nowo wojny z N i e m c a m i, po zniszczeniu korpusu oficerskiego, gdy cały front zmienił się w c h a o t y c z n ą m a s ę, a nieliczne oddziały, do obrony zdolne, uwikłane są w walki wewnętrzne, po zniszczeniu całego przemysłu dla uzbrojeń. Chcecie wszcząć wojnę, wiedząc, że c a ł a p o p u l a r n o ś ć r z ą d u s o w i e t ó w na tem polega, że zabrał się do zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego pokoju?

Organ Lenina »Prawda«, komentując odezwy rosyjskie, nie atakuje Niemiec, a za powstałe trudności przypisuje winę Ukrainie, Kaledinowi i kadetom.

Londyński korespondent Rotterdamskiego »Nieuwe Courant« donosi:

Korespondent »Daily News« nie przestaje bronić maksymalistów i wywodzi: Gdyby maksymaliści nie przyjęli warunków niemieckich, to partye przeciwne zwróciłyby się przeciw nim i mówiłyby masom ludowym: maksymaliści obiecali wam pokój, a sprowadzili wojnę.

Bez odpowiedzi.

Oświadczenie, które reprezentanci mocarstw centralnych telegraficznie przesłali rządowi rosyjskiemu dnia 25 grudnia 1917 roku z Brześcia Litewskiego do Petersburga, opiewa w dosłownem brzmieniu jak następuje:

Do Delegacyi rosyjskiej na ręce jej przewodniczącego pana Joffe w Petersburgu.

Odpowiadając na przedstawienia Delegacyi rosyjskiej, ustanowiły Delegacye czwórprzymierza dnia 25 grudnia 1917 roku w Brześciu Litewskim niektóre zasady kierownicze dla natychmiastowego pokoju powszechnego. Ażeby się nie związać jednostronnie, uczyniliśmy ważność tych zasad kierowniczych zależną od tego, że w s z y s t k i e m o c a r s t w a, biorące teraz udział w wojnie, zobowiążą się w przeciągu odpowiedniego czasu bez wyjątku i bez żadnych zastrzeżeń do najściślejszego przestrzegania warunków wiążących w jednakowy sposób wszystkie narody. Ze zgodą czterech sprzymierzonych delegacyj wyznaczyła na to delegacye rosyjska termin dziesięciodniowy, w ciągu którego wszyscy inni wojnę toczący mieli się zapoznać z temi w Brześciu Litewskim ustanowionemi zasadami kierowniczemi dla natychmiastowego pokoju i powziąć postanowienie co do swojego przyłączenia się do rokowań pokojowych.

Delegacye mocarstw sprzymierzonych stwierdzają, ż e t a k z a k r e ś l o n y t e r m i n d z i e s i ę c i o d n i o w y u p ł y n ą ł z d n i e m 4 s t y c z n i a 1918 roku i że od żadnego innego mocarstwa wojnę prowadzącego n i e w p ł y n ę ł o d o n i c h o ś w i a d c z e n i e o p r z y ł ą c z e n i u s i ę d o r o k o w a ń p o k o j o w y c h.

Przewodniczący sprzymierzonych Delegacyi:
Podp. *von Kühlmann* za Niemcy.
Podp. *hr. Czernin* za Austro-Węgry.
Podp. *Popow* za Bułgaryę.
Podp. *Nessimy* za Turcyę.

O granice Ukrainy.

Dla przyszłości Rosyi decydujący wpływ mieć będzie rozwój kwestyi ukraińskiej. Tereny, do których pretensye roszczą sobie Ukraińcy były spichlerzem imperyum rosyjskiego, jego dostawcy pszenicy, cukru, węgla, tak że utrata tych terenów grozi Rosyi katastrofą gospodarczą. Z sytuacyi tej zdawała sobie jasno sprawę centralistyczna biurokracya carska, która ze zwykłą brutalnością dławiła wszelki odbłysk ruchu separatycznego wśród Ukraińców. Jednakże gwałtowna rusyfikacya — jak wszelki gwałt — wywołała skutek wprost przeciwny. W ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci świadomość narodowa poczyniła wśród Ukraińców olbrzymie postępy, aczkolwiek przed wybuchem wojny nie mogło być jeszcze mowy o masowym ruchu narodowo-ukraińskim. Datuje się on dopiero od wybuchu rewolucyi rosyjskiej.

Wielki przewrót na wschodzie Europy zmienił radykalnie panujące tam stosunki. Propaganda ukraińska, mogąc rozwijać się jawnie i swobodnie, przybrała charakter żywiołowy i w ciągu trzech kwartałów nadała ruchowi temu znaczenie niesłychane. Pierwszy rząd rewolucyjny, złożony z kadetów, tych spadkobierców imperyalizmu carskiego, przypuszczał, że zdoła stłumić dążenia separatystyczne narodowości, podbitych przez Rosyę, drogą daleko idących ustępstw na tle samorządów lokalnych. Była to jednak utopia. W Kijowie już w pierwszych dniach rewolucyi powstała Rada ukraińska, rodzaj rządu narodowego, jednoczącego przedstawicieli niemal wszystkich stronnictw politycznych w kraju, z przewagą jednak partyj burżuazyjnych.

Co do stosunku Ukrainy do Wielkorosyi, to w Kijowie panowała początkowo znaczna rozbieżność poglądów. Nie brakowało głosów, żądających zupełnego oderwania się Ukrainy od federacyi rosyjskiej. Teraz odniósł stanowcze — jak [illegible] — zwycięstwo pogląd, że niepodległa republika ukraińska powinna pozostawać w związku federacyjnym z republiką rosyjską.

Najbardziej drażliwą i najtrudniejszą do rozwiązania jest kwestya przyszłych granic Ukrainy. Pod tym względem zarysowały się dotychczas dwie koncepcye: maksymalna i minimalna.

Za minimalny program terytoryalny uznać należy ten, który zaproponował rząd bolszewicki, a przyznający Ukrainie gubernie połtawską, czernichowską, kijowską, oraz Wołyń i Podole. Stanowi to 267.000 kilometrów kwadratowych z 18,740.000 ludności. Na obszarze tym, według obliczeń Rady kijowskiej, mieszka 15 milionów Ukraińców, reszta zaś przypada na Polaków, Rosyan, Niemców i żydów.

Maksymalny program Rady ukraińskiej sięga o wiele dalej. Rości on sobie mianowicie, poza wymienionemi obszarami, pretensye jeszcze do gubernij: charkowskiej, jekaterynosławskiej, chersońskiej, północnej części taurydzkiej, kurskiej, woroneskiej i chełmskiej. Tym sposobem republika ukraińska liczyłaby 540.000 kilometrów kwadratowych (tyleż prawie, co państwo niemieckie) z **33 milionami mieszkańców** (o 2 i pół miliona mniej, niż Włochy).

Ale nawet według obliczeń statystyków kijowskich, Ukraińców zamieszkuje ten obszar tylko 24 miliony, czyli nowe państwo posiadałoby sporą ilość »obcoplemieńców«, których zechciałoby pewnie rutenizować. A przytem obszar, żądany przez Radę ukraińską, przekracza daleko poza granice historyczne Ukrainy. Wybrzeże morza Czarnego naprzykład podbiła Rosya dopiero w końcu wieku XVIII.

Dla nas najważniejszą, naturalnie, jest kwestya **zachodnich granic Ukrainy.** Pomijając dawną gubernię Chełmską, w której Rusini, z wyjątkiem kilku gmin, stanowią znikomą mniejszość, sprawa Wołynia i Podola nie przedstawia się bezspornie. **Polacy bowiem nabyli tam prawa kulturalne i historyczne.** Chodzi więc o to, by w układach, jakie niewątpliwie nawiąże w tym względzie Rada ukraińska z rządem petersburskim, wzięli również udział przedstawiciele **państwa polskiego.** Zdaje się, że zasadniczo powstanie takiego żądania ze strony polskiej nie powinno napotkać na trudności.

Rewizye w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą:

Nocą dokonano rewizyj w mieszkaniach p. Milukowa, A. Szyngarewa i M. Winawera. Oddział bolszewicki, złożony z czerwono-gwardzistów, przybył do mieszkania M. Winawera z odpowiedniem poleceniem. We wszystkich pokojach dokonano szczegółowej rewizyi. Czerwonogwardziści przejrzeli całą korespondencyę Winawera, oraz wszystkie papiery. Pozostawiono go na wolności, lecz wzięto odeń zobowiązanie, że nie opuści Petersburga. Przed domem, w którym on mieszka, ustawiono wartę.

Jak krążą wersye, do mieszkania Milukowa i A. Szyngarewa przybyli czerwonogwardziści, celem aresztowania ich, lecz nie zastawszy nikogo, dokonali szczegółowej rewizyi i zabrawszy różne papiery, wyszli.

W upoważnieniu do aresztowania Milukowa i Szyngarewa, między innemi, było powiedziane, że wspomniane osobistości **podkopują władzę nowego rządu,** przygotowując w ten sposób nowy przelew krwi.

Z Komisyi Likwidacyjnej.

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) z 18-go grudnia donosi:

W dniu 13 grudnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Komisyi Likwidacyjnej, p. A. Lednickiego posiedzenie Wydziału I-go Komisyi do spraw, będących pod zarządem b. ministeryum dworu i apanaży. Na posiedzeniu tem członek Wydziału p. dr A. C z o ł o w s k i po odczytaniu referatu o starych gobelinach t. zw. Arrasach, złożył opracowany przez siebie wniosek o **rewindykacyi zabytków polskich,** wywiezionych różnemi czasami do Rosyi i odszukanych obecnie przez autora referatu. Wniosek ten, zawierający cały szereg przedmiotów **o ogromnej wartości artystycznej i historycznej** będzie podany w mającem się wkrótce ukazać 2 sprawozdaniu z działalności Komisyi Likwidacyjnej.

Pomienione zebranie było jednocześnie **zebraniem pożegnalnem** p. dra A. C z o ł o w s k i e g o, **który,** wywieziony jako zakładnik ze Lwowa, otrzymał obecnie pozwolenie na powrót do kraju. W imieniu członków Wydziału przemawiał prof. S. P t a s z y c k i, podnosząc naukową wartość zebranych przez p. dra A. Czołowskiego danych o zabytkach sztuki i pamiątkach narodowych, **które dotąd uważano w znacznej mierze za nieistniejące i które obecnie,** dzięki badaniom p. A. Czołowskiego, zostały odszukane i których pochodzenie z Polski zostało definitywnie stwierdzone.

Z ramienia Komisyi Likwidacyjnej przemawiał prezes p. A. Lednicki, podnosząc pełną obywatelskości pracę dra A. Czołowskiego, który tu na wygnaniu znalazł w sobie dość sił i energii, **by tak skutecznie** przeprowadzić żmudne prace, skierowane ku obronie polskiej własności artystycznej.

O reformę szkolnictwa.

Kraków, 9 stycznia.

Zrzeszenie nauczycielstwa ludowego i stow. nauczycieli szkół średnich w Warszawie, podjęły myśl przygotowania organizacyi szkolnictwa polskiego. Do pracy w tej sprawie zaprosiły szkolnictwo galicyjskie, skupiające się w T. N. S. W. i w Związku nauczycielstwa ludowego. Warszawa i Kraków opracowały plany i podstawy przyszłego szkolnictwa polskiego i wykonały w ten sposób uchwały, powzięte na zjeździe polskiego nauczycielstwa ze wszystkich zaborów, odbytym w lipcu b. r. w Krakowie. — Podstawą tych planów jest 7-klasowa szkoła powszechna i 4-letnia szkoła gimnazyalna. — Szkoła ludowa ma być wedle planów warszawskich obowiązującą dla wszystkich obywateli; natomiast szkoły średnie i zawodowe dostępne tylko po złożeniu odpowiednich egzaminów.

W niedzielę dnia 6 b. m. zebrali się w Krakowie delegaci Warszawy, Poznania i Lwowa, oraz fachowi referenci krakowscy w gimnazyum IV celem na konferencyę nad przygotowanemi referatami, które będą przedmiotem ostatecznych obrad na ogólno-polskim zjeździe szkolnym, jaki odbędzie się w kwietniu b. r. w Warszawie. Zebranie powitał prof. Chrzanowski im. T. N. S. W., prof. Rygier imieniem ministra oświaty w Warszawie, prof. Rzepiński imieniem rady szkolnej krajowej. Honorowym prezesem wybrano dra Erzepkiego z Poznania, wiceprezesami prof. Chrzanowskiego, prof. Nowaka Stanisława z Krakowa, prof. Nowickiego i Stypińskiego z Warszawy. Obowiązki sekretarzy pełnią: dr Dawidowski z Krakowa i prof. Szczurkiewicz z Warszawy.

W niedzielę przedstawili delegaci warszawscy swoje referaty; p. Nowicki o szkole powszechnej, p. Zasadzki o szkole średniej; następnie referenci krakowscy dr Kanarek o szkole powszechnej, p. Kielski o szkole średniej. — Nad referatami rozwinęła się żywa dyskusya, w której większość mówców godziła się n a d w a t y p y s z k o ł y ś r e d n i e j: humanistyczny i realny. Omawiano też ilość godzin nauki i stosunek przedmiotów do siebie. Z uznaniem spotkała się myśl, popierana przez stowarzyszenie fizycznego wychowania w Krakowie, aby ilość godzin siedzących ograniczyć do minimum, a wychowaniu fizycznemu poświęcić każdego przedpołudnia przynajmniej pół godziny czasu. Ośrodkiem całego kształcenia uczyniono język polski i naukę o rzeczach polskich, przez którą rozumieć należy nietylko naukę o przeszłości, ale i teraźniejszości, urządzeniach społecznych narodu polskiego, geografii i t. d. Między planami warszawskiemi i krakowskiemi istniały dość znaczne różnice, dyskusya stworzyła jednak możność wyrównania przeciwieństw.

Wczoraj toczyła się dyskusya na temat ustroju prawniczego przyszłego szkolnictwa polskiego. Wygłoszono referat nieobecnego docenta uniw. lwowskiego, dra Dubanowicza i koreferat krakowski prof. dra Kutrzeby; także p. Stypiński z Warszawy miał referat o zasadach organizacyi, przyjętych przez tamtejsze nauczycielstwo. Prof. Kutrzeba w swoim referacie dał wyraz do najszerszego uwzględnienia reprezentacyi społeczeństwa przy równoczesnem zapewnieniu sprawności przyszłych władz szkolnych. Wogóle przewodnią myślą referatów było stworzenie szkolnictwa postępowego, narodowego, któreby wytworzyło jednolitych obywateli przyszłego państwa polskiego i zatarło spowodowane przez kordony różnice.

Wczoraj w ostatnim dniu zjazdu **toczyły się** obrady nad projektem pragmatyki służbowej, wypracowanym przez prof. Weinera i nad referatem prof. Rygiera z Warszawy na temat rozmieszczenia sieci szkolnej w przyszłem państwie polskiem; wreszcie nad referatami o wykształceniu nauczycieli polskich, oraz nad wnioskami Biura szkolnego w Krakowie co do utworzenia na razie ścisłej jedności dążeń nauczycielstwa polskiego we wszystkich dzielnicach.

Nieznana pieśń Konfederatów Barskich.

P. L. Mikułowska jest w posiadaniu nieznanej pieśni konfederatów barskich, którą jej podyktował ś. p. major Bogdański z pamiętników swego krewnego konfederaty barskiego, nie ogłoszonej dotychczas w druku.

Podajemy poniżej te cztery piękne zwrotki.

Na ordynansach w potrzebie Ojczyzny
Stajem rycerski bez pozwy niczyjej.
Miłość jest znosić i odbierać blizny
W sprawie narodu i Panny Maryjej.

Służyśmy Panny, co zrodziła Boga,
Pod Jej znakami święcim nasze szable
Pod Jej opieką nam do zwycięstw droga,
Ona Swem słowem kruszy moce dyable.

Chwała ci, Pani, co królujesz w niebie.
My alians z Tobą zawarli wieczyście —
Więc stawaj zawdy puklerzem w potrzebie
Tym, co ci wierność rzekli wiekuiście.

Chwała Ci, Panno, Patronko tej ziemi,
Tej naszej nędznej dziś Rzeczypospolitej,
A miejże baczność nad sługami swemi,
Co ci krew leją w ilości obfitej.

Warszawa. „Głos".

Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

BUDŻET MIEJSKI, przedłożony w druku — jak corocznie — członkom Rady miejskiej na okres od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku), **przedstawia** się w czwartym roku wojny b a r d z o p o w a ż n i e, ponieważ niedobór w preliminarzu obliczony jest ogółem na 3,564.042 K.

Wydatki obliczono na 17,451.758 K (w tem zwyczajne 14,928.286 K, nadzwyczajne 2,253.472 K), przychody zaś na 13,887.716 K (w tem zwyczajne na 13,019.516 K i nadzwyczajne na 868.150 K). Na niedobór w kwocie 3,564.042 K wpływa głównie ciężar niedoboru już z roku zeszłego w sumie 2,652.497 K, gdyż w roku bieżącym, mimo zwyżki wydatków, o 5.231.909 K od roku zeszłego, dochodów zaś o 4.320.364 K — preliminowany tegoroczny niedobór obliczony jest na 911.545 K.

Do zwiększenia dochodu przyczynił się liczebny wzrost mieszkańców Krakowa i wskutek tego liczniejsza frekwencya w teatrach, kinach, przedsiębiorstwach widowiskowych, oraz intenzywniejszy ruch tramwajowy. Wreszcie podniósł się dochód z bezpośrednich podatków, z centralnej targowicy na bydło, z zakładów sanitarnych i grzywien. Natomiast obniżył się dochód z pośrednich podatków konsumcyjnych i opłat gminnych, wskutek ograniczeń żywnościowych i zmniejszonego ich dowozu.

Poważną rubrykę wydatków stanowią kwoty na polepszenie bytu urzędników, służby, funkcyonaryuszów miejskich, na bezpieczeństwo i roboty publiczne, upiększenie miasta, dobroczynność i zdrowotność. Niemniej zaciążyły na preliminowanym budżecie wydatki, połączone z aprowizacyą miasta, jako też z utrzymaniem i organizacyą kuchni ludowych, powołanych do życia w celu wyżywienia szerokich warstw ludności Krakowa.

Przy szczegółowem rozpatrzeniu zmniejszenia się dochodów okazuje się ubytek: w elektrowni miejskiej (250.000 K) i gazowni 300.000 K) z powodu braku węgla; z podatków miejskich, akcyzy, myta (707.000 K), z miejskich fabryk budowlanych i wapienników (50.000 K). Natomiast wydatki wzrosły głównie z powodu wojny, jak dodatek wojenny dla urzędników miejskich, służby i emerytów (1,450.000 K), koszta płac pomocników, zastępujących powołanych do wojska, papier, druki, roboty introligatorskie, koszta tłumienia epidemii, kwaterowe, kontrole żywnościowe i t. p., które ogółem zwiększyły wydatki o 3,522.000 K.

Dlatego też w celu pokrycia niedoboru proponowanem jest uchwalenie przez Radę:

a) 30% dodatku gminnego od podatków realnych,

b) 50% dodatku gminnego od podatków osobistych z wyjątkiem dochodowego.

c) podatek gminny od czynszów z mieszkań lub wartości czynszowej do 2.000 K 5%, zwyż 2.000 do 4.000 K 8%, zwyż 4.000 do 6.000 K 9% i zwyż 6.000 K 15%.

Celem pokrycia niedoboru, wywołanego w całości wypadkami wojennymi, prezydyum miasta poczyni starania o uzyskanie odpowiedniej subwencyi państwowej.

ODWILŻ. Ludności Krakowa dał się wczorajszy, przykry i mokry dzień bardzo niemile odczuć. — W południowej porze mieliśmy wrażenie zbliżającej się wiosny — tak było ciepło. Za to jednak brnęliśmy w powodzi błota po kostki. Niema nadziei, aby, o ile mróz nie zawita, ten przykry stan w mieście się poprawił. Nikt nie dba nawet o najprymitywniejszą czystość w mieście. Czekajmy więc mrozu. Wieczorem obniżył się stan barometru i począł padać dość silny śnieg.

NIEBEZPIECZEŃSTWO BRAKU CHLEBA. Magistrat krakowski wydał wczoraj resztę zapasów mąki na chleb, tak, że mąki tej zaledwie na dzisiejszy wypiek wystarczy. I znowu znalazło się miasto mimo znacznych ograniczeń racyj chleba i mąki, w groźnem niebezpieczeństwie. To też prezydyum miasta zwróciło się dzisiaj telegraficznie do ministra żywnościowego, generała Höfera, do ministra dla Galicyi dra Twardowskiego i do namiestnika generała Huyna z przedstawieniem groźnej sytuacyi. O ile dzisiaj nie nadejdzie świeży transport mąki, może ludność Krakowa rozpocząć nową głodówkę.

WŁAMYWACZE SYMULANCI. Od adwokata dra Zapały otrzymujemy pismo następujące:

Imieniem klienta mego, p. Stanisława Jagusińskiego, ojca i prawnego zastępcy małoletniego i umysłowo chorego żołnierza Jagusińskiego, odnośnie do artykułu, umieszczonego w kronice pod tytułem: »Włamywacze symulanci« w wydaniu popołudniowem »Nowej Reformy« z dnia 31 grudnia 1917 roku Nr 606, na podstawie § 19 ustawy prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby syn mój Jagusiński był dezerterem wojskowym, znanym włamywaczem, karanym wiele razy za kradzieże; nieprawdą, jakoby został aresztowany i przyznał się, że atak szału był umówioną fintą złodziejską, aby ułatwić towarzyszom operacye; dalej nieprawdą jest, jakoby zeznał, że podobna scena miała się odegrać na pomniku Jagiełły, a nadto takich samych sztuczek mieli używać włamywacze po kościołach i kinach. Natomiast prawdą jest, że syn mój Jagusiński służy w wojsku i za urlopem z Opawy do Krakowa przyjechał, a będąc od młodości swej chorym na głowę dostawał nieraz napadów nerwowych i bólów głowy, skutkiem czego z frontu odesłano go do szpitala wojskowego, a następnie przeznaczono do robót wojskowych. Prawdą dalej jest, że gdy był w teatrze ludowym, dostał napadu szału i został odwieziony na klinikę profesora dra Piltza, gdzie obecnie przebywa.

Stanisław J a g u s i ń s k i, ojciec małolet.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty »Myszy bez kota« Jordana, które, dzięki doskonałej obsadzie, spotkały się z tak gorącem przyjęciem widzów. »Myszy bez kota« powtórzone będą jutro i w sobotę b. tygodnia.

W piątek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem »Walka kobiet« Scribe'a i Legouvé'go z pp. Bednarzewską, Kamińską, Feldmanem, Bończą i Brzeskim.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj o godzinie 3 po południu wznawia dyrekcya »Kopciuszka« Walewskiego; wieczorem po raz drugi Moniuszkowska »Jawnuta« z pp. Miłowską, Turowiczówną i Millerem w rolach głównych.

Jutro »Sądny dzień« L. Wiesenberga, zapełniający stale widownię do ostatniego miejsca. »Sądny dzień« powtórzony będzie w sobotę, dnia 12 b. m. po południu.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), odbędzie się we środę, dnia 9 b. m., wykład redaktora dra Antoniego Beaupré'go o początkach romantyzmu w Anglii i Francyi; we czwartek, dnia 10 b. m., wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego o powiastkach filozoficznych Voltaire'a, a w piątek, dnia 11 b. m., mówić będzie profesor A. E. Balicki w dalszym ciągu o mesyanizmie w poezyi polskiej.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2). Dziś, we środę, wykład Heleny d'Abancourt na temat: »Style Krakowa« (z ilustracyami). Jutro, we czwartek: profesor Łubieński mówić będzie o oratoryum Haendla z ilustracyą wokalną.

»JASEŁKA« na dochód K. B. K., urządzone staraniem »Związku przyjaciół drzewek«, odbędą się w teatrze ludowym (przy ulicy Rajskiej) w piątek, dnia 11 b. m., o godzinie 3 po południu. W przedstawieniu, które odbędzie się pod reżyseryą p. Józefa Kozika, weźmie udział orkiestra wychowanków zakładu Brata Alberta. Bilety nabywać można wcześniej w sklepie gazowni miejskiej przy placu Szczepańskim.

WIECZORY PIEŚNI INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Przepięknym był I. wieczór, jakim Instytut muzyczny zaprezentował nam mało u nas znanego pieśniarza artystę Jana Effenbergera-Śliwińskiego. W stroju chorążego Legionów wstąpił na estradę śpiewak, który — śmiało rzec można — nie ma współzawodników. P. Śliwiński kultywuje pieśń dawną i podaje ją w stylowej szacie, budząc po każdej pieśni frenetyczne oklaski wsłuchanej w nią publiczności. Pierwszy wieczór, poświęcony wyłącznie Schubertowi, zapoznał nas, dzięki znakomitej interpretacyi, ze stylem Schuberta i dał jasny przegląd bogatego repertoaru tego twórcy.

Drugi wieczór — jak nas informują — odbędzie się w bieżący piątek. W programie utwory Schumanna.

PORANEK NIEDZIELNY W SALI TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO z cyklu »Impresyonizm i symbolizm« poświęcony będzie twórczości sławnego pisarza rosyjskiego, autora »Czerwonego Śmiechu«, Leonidasa Andrejewa, i obejmie konferencyę literacką p. K. Czapińskiego o tym pisarzu, a zarazem cykl fragmentów z jego najsławniejszych utworów w recytacyi najwybitniejszych artystów teatru krakowskiego pp.: Ireny Solskiej-Grossercowej i Aleksandra Zelwerowicza. Poranek odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 11 przed południem. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

ATAK SZAŁU. Wczoraj wieczorem doznał gwałtownego ataku szału na rogu ulicy Floryańskiej i Rynku pewien żołnierz. Chorego ubezwładniono, a zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło żołnierza do szpitala wojskowego. Na ulicy powstało, jak zwykle, wielkie zbiegowisko.

Z kraju.

POSIEDZENIE DEMOKRATYCZNE. Ze Lwowa donoszą nam: W niedzielę, dnia 13 stycznia b. r., o godzinie 10 rano odbędzie się pod przewodnictwem prezesa dra Jahla w lokalu redakcyi »Gazety Wieczornej« (ulica Sobola l. 4) posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Demokracyi. Na porządku dziennym: w sprawie odbudowy Stronnictwa i program prac na czas najbliższy; w sprawie stosunku Stronnictwa Polskiej Demokracyi do Kół Pracy Narodowej, w sprawie przyszłego zjazdu Stronnictwa Polskiej Demokracyi; wnioski członków.

POWRÓT POSŁA BREITERA. Ze Lwowa telegrafują nam: Poseł do Rady państwa, B r e i t e r, wrócił razem ze swoją małżonką przez Sztokholm z niewoli rosyjskiej do Lwowa. W sprawie uwolnienia posła Breitera interweniowało swego czasu prezydyum Izby posłów i ministerstwo spraw zagranicznych.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE WE WSCHODNIEJ GALICYI. Dyr. poczt donosi, że z dniem 2 stycznia b. r. zostały dla ruchu prywatnego reaktywowane następujące urzędy pocztowe: Bolesław dla ruchu telegraficznego, Durachów, Jezierna, Koniuchy, Laskowce, Łosiacz, Mikulińce, Myszkowice, Nastasów, Torskie, Tłustobaby, Wasylkowice i Złotniki dla listów i przekazów pieniężnych, Koniuchy, Linków k. Królówki, Sokołówka k. Ożydowa i Szuparka także dla listów zwykłych i poleconych.

WIECZÓR AUTORSKI ŻEROMSKIEGO W ZAKOPANEM odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., w sali teatralnej hotelu »Morskie Oko«. Znakomity powieściopisarz odczyta swój najnowszy, nigdzie dotychczas drukiem nie ogłoszony utwór pod tytułem: »Wisła«. Współudział w wieczorze przyjęła świetna deklamatorka Kazimiera R y c h t e r ó w n a, artystka teatrów warszawskich, która doskonałą swą, a zupełnie oryginalną interpretacyą wiązanego słowa zdobyła sobie już w całej Polsce uznanie. P. Rychterówna wygłosi utwory: Norwida, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Micińskiego, Tetmajera i Staffa. Program dopełni występ zaszczytnie znanej pianistki, p. Maryi K r o t z o w e j - M i r s k i e j, która odegra kilka kompozycyj Chopina. Cały dochód przeznaczony został na opłatę wpisów szkolnych za ubogą młodzież polską. Kierownictwo wieczoru objął profesor Herget.

Z Królestwa Polskiego.

JĘZYK POLSKI NA POCZCIE. „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi: „W komunikacyi pocztowej między osobami prywatnemi w general-gubernatorstwie warszawskiem i w obwodzie pocztowym, zależnym od głównego wodza wschodu, są odtąd dozwolone dokumenty, urzędowe świadectwa, pełnomocnictwa i podobne dowody piśmienne, jako dołączenie do listów, również w języku polskim".

HYENY LICYTACYJNE W WARSZAWIE. — W Warszawie istnieje zorganizowana szajka przekupniów, odwiedzająca stale licytacye i to u najbiedniejszej ludności.

Przez zmowę i solidarność grupa ta nabywa cały nieraz dobytek biedaków za bardzo skromną sumkę.

KRADZIEŻ 10.000 KORON. Z Piotrkowa donoszą: W sierpniu 1917 r. nadszedł do piotrkowskiego Tow. wzaj. kredytu list pieniężny na sumę 10.000 koron. Po list wysłano osobnego urzędnika na pocztę, który odbiór pieniędzy pokwitował. W parę tygodni później zauważono, że pieniędzy tych niema. Urzędnik tłomaczył się, że nie pamięta, komu list oddał. Z powodu niejasnych tłomaczeń został ze służby zwolniony. W ślad za tem zajęła się sprawą tą prokuratorya, a urzędnik podejrzany o defraudacyę odpowiadał z wolnej stopy. Prokuratorya jednak zaniechała po pewnym czasie śledztwa.

Niezadługo potem zdarzył się inny podobny wypadek, choć nie dotyczył bezpośrednio tej samej instytucyi. Urzędnik tego towarzystwa, p. Kl., wręczył we wrześniu r. z. woźnemu Towarzystwa Grzegorzowi Klusce 1.500 rubli, za które woźny miał mu kupić koron. Kluska jednak koron nie dostarczył, wykręcając się na wszelkie sposoby. Kiedy jednak p. Kl. ustawicznie nalegał i domagał się zwrotu wręczonej Klusce sumy, ten zamiast całej sumy przesłał p. Kl. 100 rubli, jako procent od wręczonej sumy. P. Kl., mając taki dowód w ręce i nie otrzymawszy zwrotu 1500 rubli, których nie dał Klusce tytułem pożyczki, zażądał aresztowania Kluski. Rozpoczęło się śledztwo, które wydało ciekawe rezultaty. Okazało się, że w okolicy Opoczna u znajomych i krewnych Kluski znajdują się całe składy skradzionych rzeczy, należących przeważnie do urzędników rosyjskich, w swoim czasie ewakuowanych. Mieszkania pozostawili ewakuowani pod opieką służby, którą znowu zaopiekował się Kluska i przy tej sposobności kradł, co mógł. Kluska będzie odpowiadał przed sądem za kradzież i sprzeniewierzenie pieniędzy.

Ze świata.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZY W PETERSBURGU. Nocą z 1 na 2 ub. m. aresztowano w Petersburgu współpracowników i redaktorów pism: „Wola Narodowa", (Agunow, Dmitrjew i t. d.), „Trudowoje Dieło". Aresztowanych przeprowadzono początkowo do Smolnego Instytutu. — Dziennikarzy z pism socyalistycznych pozostawiono na dole, a burżuazyjnych przeprowadzono na wyższe piętra.

Około czwartej nad ranem, po całym szeregu protestów ze strony aresztowanych, przybył członek komisyi śledczej komitetu wojenno-rewolucyjnego, redaktor socyalistycznej gazety łotyskiej, Peters.

Z toku dochodzenia wypływa, iż komitet wojenno-rewol. uważa ich za spiskowców w sprawie opublikowania odezwy b. rządu tymczasowego. Skutkiem tego komitet doszedł do wniosku, że w Petersburgu istnieje spisek, w skład którego wchodzą członkowie rządu tymczasowego, radni miejscy, współpracownicy i redaktorzy pism, oraz inni działacze społeczni. Celem wykrycia wszystkich nici tego spisku przeprowadzono wspomniane dochodzenie.

Wszyscy dziennikarze kategorycznie odmówili zeznań. Nadto Argunow oświadczył w swojem imieniu że uważa to za oburzające, iż jego, redaktora pisma socyalistycznego, bada inny redaktor socyalistycznego organu. Nad ranem niektórych aresztowanych uwolniono.

Między innymi zatrzymano Argunowa, mimo energicznych protestów z jego strony. Jak twierdzą, Argunow, po przeprowadzeniu go do Smolnego, zwrócił się do jednego z bolszewików z oświadczeniem, iż aresztowanie Szreidera jest bezprawiem, gdyż został on wybrany do konstytuanty, skutkiem zrzeczenia się Czernowa. Odpowiedziano mu na to, że nietykalność osobista członków konstytuanty jest przesądem burżuazyjnym.

WOJNA W LAGUNACH UJŚCIA PIAVE. Korespondent „Matina" charakteryzuje w ten sposób osobliwe warunki walk wśród bagien równiny weneckiej:

Wyobraźmy sobie nieskończony szereg małych cieśnin morskich, odgrodzonych od siebie piaszczystemi ławicami, oraz pełne zakrętów kanały, rozszerzające się nagle w obszerne zatoki. Woda w nich lśni rankiem wszystkiemi barwami tęczy, wieczorem zaś ma ton ciemnego szafiru. Wśród tego wszystkiego pływają angielskie monitory, podobne do małych fortec, najeżonych armatami, oraz wielkie tratwy, ciężkie łodzie i lekkie pontony.

Działa wszelkiego kalibru, od najcięższych począwszy, oraz mnie lekkich armatek czają się we wszystkich wzniesieniach ziemi i zaroślach i strzelają z zapamiętałą zaciekłością.

Nasze stanowiska? Linia naszego frontu? Czyż można tak nazwać ten szereg wysepek, obwarowa-

nych pagórków a nawet zarośli i kęp oraz monitorów i łodzi rybackich, które ciągle zmieniają swoje stanowiska bojowe? Troszczymy się przedewszystkiem o to, by nie stracić połączenia z liniami naszych armij nad górną Piavą. Tylko nasze balony na uwięzi otwierają tu ogromne oczy, które obserwują poszczególne części tego dziwacznego pola bojowego, zawiadamiając nas, jakie jest chwilowe położenie stanowisk nieprzyjaciela.

A o zmroku w przepysznej zorzy zachodzącego słońca roją się hydroplany i latawce. Na wodzie i w powietrzu szumi, huczy i brzęczy ta niezmiernie liczna flotylla.

OSOBLIWE KAZANIE NIEMIECKIEGO KAPELANA. „Borliner Tagblatt" donosi: Podczas uroczystości wojskowej w Bukareszcie, wypowiedział kapelan polowy głównej kwatery armii Makensena, pastor Heckenroth, kazanie, w którem między innemi powiedział: Mówi się obecnie o pokoju za wszelką cenę, nawet za cenę zrzeczenia się większej, potężniejszej ojczyzny. Naprożno krwawiły i ginęły miliony naszych najlepszych! Mój ludu niemiecki, krew twych najlepszych synów będzie wołała o zemstę! Zdaje mi się, jakoby nasi polegli bohaterzy podnieśli się ze swych grobów i krocząc przez kraj, mówili: ludu niemiecki, chwilę jeszcze, tylko przetrwania, a ostateczne zwycięstwo jest twoje! A nawet widzę, jak sam Bóg wszechmogący kroczy przez nasze ziemie i wskazując na te wszystkie niezliczone dowody swej pomocy i ocalającej ręki, podnosi przeciw nam straszną skargę i oskarżenie: „Cóż ci uczyniłem, mój ludu niemiecki, czem cię obraziłem, iż odpłacasz mi taką niewiarą, trwożliwością i brakiem otuchy?" Osobliwe to kazanie wydrukowano i rozesłano po wszystkich frontach.

ODSZKODOWANIE W WYSOKOŚCI 10.000 K ZA ROZBITE SZYBY. W maju 1917 roku odbyły się w Budziejowicach demonstracye głodowe, podczas których rozbito w mieście wiele szyb. Poszkodowani zgłosili obecnie swoje pretensye w wysokości 10.000 K u gminy, która się zgodziła na wypłacenie tak wysokiej sumy. Gmina jednak zwróci się o zwrot tej sumy do rządu, motywując pretensyę swoją tem, że zwracano się kilkakrotnie do rządu o dostateczną ochronę przed tego rodzaju wypadkami, lecz zawsze bezskutecznie. W śledztwie sądowem z racyi wspomnianych demonstracyj okazało się, że sprawcami wszystkich szkód byli niedorostki, którzy też sądownie ukarani zostali.

»PAN BÓG TRZYMA Z MOCNIEJSZYMI BATALIONAMI«. To historyczne zdanie tylekroć cytowane było w tej wojnie, że uczeni niemieccy zajęli się zbadaniem pytania, kto jest autorem tego wojennego przysłowia. Zwyczajnie przypisywano te słowa Napoleonowi, Niemcy utrzymują, że twórcą tej formułki na ważność tworzenia silnych jednostek bojowych, jest Fryderyk II. pruski, ale najskrzętniejsze badanie archiwów, zwanych »Fridericiana«, nie dostarczyły na to dowodu.

ZNIKAJĄCA WYSPA. Zeszłoroczne burze jesienne poczyniły między innemi znaczne szkody na wyspie Amzum, leżącej na niemieckiem morzu północnem. Mianowicie południowo-wschodni cypel tej wyspy zniknął zupełnie. Zatopiona i osunięta wgłąb morza ta część wyspy ogromnie utrudnia dostanie się do portu i zagraża bezpieczeństwu okrętów zwłaszcza w nocy.

PIERWSZY DZIENNIK KOBIECY W BUŁGARYI. W grudniu z. r. ukazał się w Sofii pierwszy numer tygodnika „Bułgarya", który wydaje Anna Karina. Tygodnik ten zajmuje się głównie sprawami równouprawnienia i prawami wyborczemi kobiet.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 9 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

W piątek, dnia 11 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W sobotę, dnia 12 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

„KINO OPIEKA" (Zielona 17), którego cały czysty dochód przeznaczony na cele inwalidów wojennych, miało w miesiącu grudniu 1917 r. zysku przeszło 30 000 koron. Suma ta podzielona została następująco:

Komenda wojskowa w Krakowie na cele inwalidów wojennych 12 000 K; Prezydyum gal. Czerwonego Krzyża w Krakowie 6.000 K; Fundusz osieminiałych żołnierzy w wojnie 4.500 K; Magistrat m. Krakowa dla biednych 1.500 K; Książeco biskupi komitet K. B. K. 500 K; Fundusz opieki wojennej 3.000 K; Fundusz dyspozycyjny opieki wojennej 3.000 K.

Całoroczne sprawozdanie kina „Opieki" wykazuje, iż z czystego zysku za rok 1917 rozdzielono na różne cele opieki wojennej kwotę 216.229 koron 90 hal.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na zach.-gal. Towarzystwo opieki nad młodzieżą: S. Bujańscy 131 K 60 h jako cały dochód z dwukrotnego przedstawienia amatorskiego urządzonego w ich mieszkaniu przez młodzież szkolną podczas feryj świątecznych.

Na Czerwony Krzyż: Z. K. 1 K.

Dla Julii H.: S. H. 50 K; Adzia Gł. 4 K; S. P. 5 K; Andrzej Omasta 5 K.

Dla staruszki B. G.: Andrzej Omasta 5 K; K. F. 10 K.

Dla staruszki M. R.: Andrzej Omasta 5 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: K. F. 10 K.

Na Zakład Żurowskiej: Dr Fr. Domnik-Rybarzewski 10 K.

Dział ekonomiczny.

* **UDZIAŁ GALICYI W SIÓDMEJ POŻYCZCE WOJENNEJ.** Według dotychczasowych obliczeń, wśród których brak jeszcze zestawień z kilku powiatów, subskrybowano w Galicyi na siódmą pożyczkę wojenną 350 milionów koron, co wobec wyniku szóstej pożyczki, wynoszącego 132 milionów koron, świadczy chlubnie o ofiarnem poczuciu obowiązku naszego kraju na rzecz dobra ogólno-państwowego.

* **„ODBUDOWY KRAJU"**, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa domowego, który od lipca r. z. wychodzi w Krakowie pod redakcyą dra Leona Władysława Biegeleisena, ukazał się zeszyt VII za grudzień i zawiera następujące prace:

Prof. uniw. dr Franciszek Bujak: „Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi". Prof. uniw. dr Adam Krzyżanowski: „Ruch ludności po wojnie". Leon Władysław Biegeleisen: „Polski instytut agrarny". Dyr. Banku, dr Marcin Szarski: „Uwagi o polityce bankowej". Dr Edward Grabowski: „Kryzys socyalizmu w Polsce". Eugeniusz Krasuski: „Rola państwa w gospodarstwie społecznem". Kazimierz Kasperski: „Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej". Tomasz Kociatkiewicz: „Polityka kolejowa". Dr Henryk Kornreich: „Wojna a złota waluta". Treści okazałego zeszytu dopełnia wyczerpująca biografia gospodarcza polska za rok 1915, oraz sprawozdanie i kronika. Cztery udatne ilustracye przedstawiają różne momenty z odbudowy wsi w powiecie przemyskim.

Dołączony do numeru spis rzeczy, zamieszczonych w roczniku I-szym (Nr. 1—7) dostatecznie dowodzi, że ten jedyny w Polsce miesięcznik ściśle ekonomiczny zajął odrazu poważne miejsce tak doborem współpracowników, jak i obfitością poruszonych spraw. Komplety rocznika pierwszego „Odbudowy Kraju" są na wyczerpaniu.

Prenumeratę wynoszącą 30 K rocznie, 15 K półrocznie i 8 K kwartalnie przyjmuje Administracya „Odbudowy Kraju" w Krakowie, ul. Krowoderska l. 26, od godz. 9—1. Telefon Nr. 1093.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

NOWE WYDAWNICTWA.

Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. w Krakowie ukazała się niewielka, ale bardzo ciekawa książka znanego autora legionowego dra Bertolda Merwina p. t. „Z życia w Legionach". Autor, biorący sam udział w Legionach na wszystkich frontach, znający materyał wybornie, kreśli w formie niezmiernie pociągającej sylwetki ludzi mniejszych i większych, takich, o których pisano i mówiono i takich, których historya nie wzięła na swe barki. Czytelnik wchodzi, wprowadzony przez pisarza w środowisko legionowe tak ciekawe i tak nam bliskie. Spostrzega rzeczy, których nie powie mu żaden inny pisarz, obcuje z bliska z poświęceniem, ofiarą, samozaparciem, bohaterstwem, słyszy pół-łające żarty, piosenki a czasem też bierze udział w małych łotrowstwach naszych Legunów, którzy do obozu i na linię przynieśli ze sobą wszystkie nasze wielkie zalety i małe wady narodowe. Rzecz wyśmienita i warta bezwzględnie czytania.

Nakładem „Wiadomości Polskich" ukazała się bardzo potrzebna dziś broszura p. t. „Stronnictwa żydowskie w Król. Polskiem". Autor kryjący się pod pseudonim „Spektatora" jest pisarzem pierwszej miary, znanym ogólnie. Rzecz kreśli z wielkiem znawstwem i objektywnością, rzec można niezwykłą w czasie, kiedy rzeczy układają się dopiero w pewne formy, a więc kiedy namiętności nurtują najbezstronniejszych. Broszura ta jest wprost potrzebną dzisiaj i zasługuje w pełnej mierze na swój — podtytuł — „Zarys informacyjny". Informuje w rzeczy samej doskonale.

Nakładem wyż wymienionego biura wyszedł także mały, ale doskonale ułożony kalendarzyk kieszonkowy na rok 1918. Jestto zbiór rzeczy najpotrzebniejszych a zawiera także katalog nakładowy tego ruchliwego biura, które to ruchliwość sprawiła, że zalicza się ono do pierwszych dziś firm nakładowych w kraju.

Z teatru ludowego.

(„Jawnuta" Moniuszki).

Kraków, 9 stycznia.

Teatr ludowy wystawił sielankową operę St. Moniuszki zapewnie więcej z pietyzmu dla kompozytora, aniżeli z pobudek artystycznych. „Jawnuta" była pierwszem dziełem scenicznem Moniuszki i dla tego nie można w niej odnaleźć wyższych artystycznych walorów, chociaż już w aryi Zosi odczuć można przyszłego genialnego twórcę „Halki".

Osnowa utworu jest bardzo prosta. Cyganka Jawnuta wykradła kiedyś z domu wieśniaka Szymona jego dzieci, małego Sobka i Zosię, które wychowała, odbywając z niemi i z całym obozem wędrówki cygańskie. Po wielu latach rozbili cyganie obóz pod tą samą wsią, z której pochodziły dzieci. Zosia wyrosła już na piękną dziewczynę i zakochała się w Stachu, synu wójta z tej wsi, z której sama pochodziła. Jedyną przeszkodą do małżeństwa było, że ją we wsi za cygankę uważano. Rodzice Zosi żalili się raz przed Jawnutą na swoje nieszczęście, że im przed laty wykradziono dzieci. Jawnuta, wzruszona ich bólem, postanawia wyjawić im prawdę. W trzecim akcie sprowadza dzieci do rodziców, wszystko się wyjaśnia, wójt zezwala synowi na poślubienie Zosi, Jawnutę przygarniają do swego domu. Sztuka kończy się odtańczeniem wesołego mazura.

Pierwszy akt jest pod względem muzycznym najsłabszy, ale jako obraz najefektowniejszy. Z drugiego aktu bardzo melodyjne są obydwie arye Zosi, z trzeciego aktu wybija się duet starego Szymona i jego żony. Z wykonawców pierwsze miejsce należy się p. Miłowskiej, która całą partyę śpiewała ze zrozumieniem i z uczuciem. Jej partner p. Müller, grający Stacha, był dla Moniuszki zbyt operetkowym. Wieśniak Szymon i jego żona znaleźli w p. Wierzbickim i p. Kalnickiej dobrych wykonawców.

Orkiestra, chociaż „bona voluntas" p. Rudnickiego nie ulegała wątpliwości, była bardzo niepewna, ze śpiewem nie zawsze zestawała w harmonii.

Komisaryat dla spraw polskich.

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) z 20-go grudnia cytuje odezwę bolszewickiej »Prawdy« do »Polskich mas pracujących« w Rosyi:

»Z woli zwycięskiej Rewolucyi utworzony został przy Radzie Komisarzy Ludowych — Komisaryat Polski. Zadaniem Komisaryatu będzie obrona zaniedbanych spraw narodowo-kulturalnych mas pracujących w Rosyi, ogólno-państwowa opieka nad uchodźtwem i żołnierzami-Polakami i udzielanie pomocy prawdziwie demokratycznym instytucyom w ich pracy kulturalnej, społecznej i organizacyjnej.

Nadszedł wreszcie moment historyczny, gdy polskie masy pracujące w Rosyi, w chwili powrotu do ojczyzny, mogą organizować się i osobiście decydować o swych sprawach bez przeszkód ze strony państwa, a przeciwnie z jego pomocą.

Zrzucając kajdany odwiecznej niewoli i wyzysku, Wielka Rewolucya Rosyjska wyzwala drzemiące dotąd siły ludowe, daje możność wszystkim ludom działać szeroko i śmiało w dziedzinie społecznej dla przebudowy wszystkich dziedzin własnego życia.

Opierając się na niej, Komisaryat Polski dążyć będzie do wyzwolenia energii polskich mas pracujących z rąk reakcyi do zbudzenia w masach inicyatywy i samodzielnej twórczej pracy społecznej.

Zgodnie z tem Komisaryat Polski wysuwa zasadę możliwie jaknajwiększej demokratyzacyi polskich instytucyj państwowo-społecznych od dołu do góry. Komisaryat wzywa robotników, włościan i żołnierzy-Polaków do udziału energicznego w jego pracach.

Komisaryat działa w porozumieniu z Radą polskich organizacyj demokratyczno-rewolucyjnych. Do Rady należą przedstawiciele partyj: S. D. K. P. i L. P. P. S. lewicy, P. P. S. frakcyi rewolucyjnej, klubów robotniczych »Promień«, Komitetu głównego Związków wojskowych lewicy, Klubów żołnierskich rewolucyjnych i Centralnego Biura wykonawczego ewakuowanych kolejarzy. Przy komisaryacie utworzono następujące wydziały: pracy, wojskowy, uchodźczy, demobilizacyi i powrotu do kraju, kolejowy, jeńców cywilnych i wojskowych, kultury i oświaty ludowej, prawny, polityczny, prasowy i ogólny.

Komisarz do spraw polskich: Juliusz Leszczyński. Pomocnik komisarza: Kazimierz Cichocki. Sekretarz główny komisaryatu: Władysław Matuszewski.

Z powodu przyjęcia Rady Regencyjnej przez cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

»Norddeutsche Allg. Ztg.« pisze o przyjęciu polskiej deputacyi przez cesarza Wilhelma:

Wymienione przy tej sposobności mowy były wyrazem nadziei — co więcej — radości z powodu dokonującego się przed naszemi oczami wypełnienia życzeń, żywionych przez naród polski od wielu pokoleń. Z chaosu wojny światowej, która niszczy państwowości, wynurzają się nowe twory państwowe, wyrastają społeczności ludowe, powołane do nowego narodowego życia, które dotychczas tylko przez swoją jedność i wierność dla charakteru narodowego, udowadniały swoje dziejowe uprawnienie do egzystencyi.

Władcy tego narodu, który przez 3½ lat w tej wojnie znosić musiał tyle oszczerstw, a znosił je w świadomości słusznej sprawy ze spokojem, wyzyskiwanym przez przeciwników do politycznej agitacyi, było danem, razem z jego wysokim sprzymierzeńcem urzeczywistnić narodowe życzenia Polaków, tak, że wystarczało im wyciągnąć tylko rękę, aby spełnienie tych życzeń wziąć w posiadanie.

Że Polacy sami zrozumieli wielkość momentu i wzniosłe zasady, którym mają moment ten do zawdzięczenia, wynika ze słów, któremi powitali wybitni przedstawiciele Polaków cesarza Wilhelma, jako bojownika i osłonę tych zasad, które mają ludzkością kierować i przynieść jej szczęście i błogosławieństwo. Przedstawiciele polskiego narodu zaczerpną z wzniosłości tej chwili myśli w niej zawarte i poniosą je swojemu narodowi. Świat zaś widzi tak ze słów, jak z wypadków, które były ich podstawą, kto w rzeczywistości kieruje się zasadą, służącą szczęściu narodu, a tem samem sprawiedliwości i pokojowi.

Obrady w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 9 stycznia.

W Brześciu Litewskim dziś po południu między przewodniczącymi zgromadzonych tutaj delegacyj odbyła się **przedwstępna konferencya, w której** wzięli udział sekr. państwa Kühlmann, minister spraw zagranicznych hr. Czernin, minister sprawiedliwości Popow, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trocki, ukraiński sekretarz państwa dla handlu i przemysłu Hołubowicz i wielki wezyr Tallaat Pasza. Po omówieniu kwestyi formalnych i programowych oznaczono na jutro, godzinę 11 przed południem pełne posiedzenie.

Później odbyła się konferencya między przedstawicielami mocarstw czwórprzymierza a przedstawicielami Ukrainy.

Delegacya ukraińska w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 stycznia.

Jak się dowiadujemy, oczekuje się w Brześciu Litewskim dalszych delegatów i sił pomocniczych z Ukrainy. Jako kierownik delegacyi przybywa minister handlu i przemysłu, p. Hołubowycz, dalej czeka się na ochmistrza Jerzego Gesenkę, osobistego adjutanta ministra wojny. Wojskowymi członkami delegacyi ukraińskiej są pp. Grzegorz Łysenko (komendant batalionu), Nikita Kuczenko i Sergiusz Radjewski (obaj dowódcy kompanii). Jako doradca dla spraw ekonomicznych będzie fungował Sergiusz Ostapenko. W końcu oczekiwani są pp. Ignatjenko, Fried, Szadarenko, Czernomorski, Kabrowski, Kowalski.

Rosya nie podejmie kroków nieprzyjacielskich

Genewa, 9 stycznia.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga:

Podjęcie kroków nieprzyjacielskich ze strony Rosyi przeciwko mocarstwom centralnym **jest prawie wykluczone.**

Usiłowania Trockiego mają o tyle tylko znaczenie, że liczy się on z możliwością pozyskania socyalistów innych krajów dla rządów maksymalistów.

Rewolucya w Władywostoku.

Kopenhaga, 9 stycznia.

Z Londynu donoszą, że we Władywostoku **wybuchła rewolucya.**

Lenin zamierza ustąpić?

Berlin, 9 stycznia.

Z granicy szwajcarskiej donoszą:

»Gazette de Lausanne« donosi z Petersburga, że **Lenin nosi się z zamiarem ustąpienia,** ponieważ porozumienie natrafia **na wielkie trudności.** (Wiadomość ta jest sprzeczna z innemi. Przyp. Red.).

Zapatrywania na sytuacyę w Berlinie

Berlin, 9 stycznia.

Wywody Lloyd George'a są powodem, że nastrój w miarodajnych kołach politycznych doznał zupełnej zmiany i zyskał na wyrazistości.

Za dobrą wróżbę dla rokowań pokojowych uważać należy, iż mimo upływu terminu dla rozejmu na zachodzie, nie **nastąpiło żadne zerwanie stosunków ze strony Rosyi.** Istnieją wprawdzie wielkie jeszcze trudności, jednakowoż przy obustronnej dobrej woli uda się zapewne trudności te usunąć.

W każdym razie mogą teraz Niemcy i ich sprzymierzeńcy dokładnie poznać, że jedynym i prawdziwym **wrogiem czwórprzymierza jest Anglia,** o których celach wojennych dowiedziano się wreszcie dokładnie z ust Lloyda George'a.

Przyszła polityka handlowa Rosyi.

Berlin, 9 stycznia.

»Frankfurter Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

»Nowaja Żiźń« ogłasza dekret komisarza ludowego Łunaczarskiego, w sprawie przyszłej polityki handlowej Rosyi. Według planu Łunaczarskiego zamierza rząd rosyjski oddać eksploatacyę rosyjskich kopalni przedsiębiorcom **amerykańskim na przeciąg lat 10, Ameryka za** to musiałaby udzielić Rosyi większych pożyczek. Rosyjski handel zagraniczny stałby się **monopolem państwowym.** Rząd szwedzki wszedł już w porozumienie z rządem rosyjskim i na podstawach wymienionych zaproponował dostawy.

Prasa burżoazyjna występuje przeciwko powyższemu dekretowi, gdyż jest zdania, że nie należy rosyjskich skarbów naturalnych powierzać obcokrajowcom, a odmawiać kapitalistom rosyjskim udziału w eksploatacyi majątku rodzimego.

Wyjazd ambasadorów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 9 stycznia.

Według doniesienia dzienników, **ambasador angielski opuści Petersburg 7 stycznia.** Także oficerzy, będący członkami angielskiej **misyi wojskowej, opuszczą Rosyę.** Ambasador **francuski** również za kilka dni opuści Petersburg i podobnie jak Buchanan najprzód pozostanie w Sztokholmie.

Sztokholm, 9 stycznia.

Powodem odjazdu angielskich i francuskich ambasadorów są zarządzenia, które nadeszły z Londynu, że ambasadorzy mają **natychmiast opuścić Petersburg,** gdy tylko przybędą tam zastępcy mocarstw nieprzyjacielskich.

Niepodległość Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 9 stycznia.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga 5 stycznia:

Wydział wykonawczy sowietu przyjął wniosek komisarzy ludowych, ażeby **uznać niepodległość Finlandyi.** Bolszewicy postanowili jednak **wycofać wojska rosyjskie z Finlandyi** dopiero po rzeczywistem zawarciu pokoju.

Ponowna konferencya koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 stycznia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Bazylei:

»Echo de Paris« donosi, że w najbliższym czasie odbędzie się **ponowna konferencya koalicyi pod przewodnictwem Clemenceau.**

Ameryka werbuje w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

Na froncie wschodnim rozpowszechniają następujący, prawdopodobnie od rządu rumuńskiego pochodzący, telegram iskrowy:

Wszyscy oficerzy i żołnierze, którzy życzą sobie wstąpić do armii amerykańskiej, mają się zwrócić do amerykańskiej misyi wojskowej w Jassach. Pierwszym warunkiem jest surowa karność, bezwarunkowe posłuszeństwo. Dla żołnierzy niezbędne jest polecenie ich oficerów. Pierwszeństwo mają ci, którzy są gotowi **trwale pozostać w służbie.**

Rozszerzenie zamkniętych obszarów

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

»Nordd. Allg. Ztg.« ogłasza uzupełnienie oświadczenia z 31 stycznia 1917 w sprawie **zamkniętych obszarów morskich.** To roszerzenie dotyczy punktu oparcia na przylądku wysp Verdyjskich i punktu oparcia Dakar wraz z sąsiedniem wybrzeżem.

Związek wolności i ojczyzny.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 9 stycznia.

Związek narodowy wolności i ojczyzny, do którego w związkach gospodarczych robotników, urzędników, służby, oraz członków miast i wsi należy przeszło **4 miliony mężczyzn i kobiet,** na pierwszem zgromadzeniu, odbytem w gmachu Sejmu w Berlinie, przyjął rezolucyę oświadczającą:

Jak długo nie będzie przełamana wola nieprzyjaciół ku zniszczeniu nas, naród nasz, zarówno na froncie jak w domu, musi stać solidarnie przejęty wdzięcznością dla braci, broniących ojczyzny i w napięciu wszystkich sił musi unicestwić zamachy nieprzyjaciół. Koniecznością państwową jest przeprowadzić rozpoczętą wolnościową odbudowę państwa, zwłaszcza **równe, bezpośrednie i tajne powszechne prawo** wyborcze do Sejmu pruskiego i **reformę Izby panów.**

Rezolucya powiada w końcu:

Odrzucamy pokój, oparty **na rezygnacyi równie** stanowczo, jak pokój oparty na przemocy. Pragniemy pokoju, opartego na porozumieniu, który, z wyjątkiem przesunięcia **granic,** które ma się jeszcze omówić, wolny będzie od wszelkich gwałtownych rozszerzeń obszarów i odszkodowań wojennych i szczerze przestrzegać będzie prawa **stanowienia narodów o sobie.**

Opóźnienie w poborach służbowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Biała, 9 stycznia.

Krajowa Dyrekcya skarbu otrzymuje codzień bardzo liczne telegraficzne i pisemne sprawozdania podwładnych urzędów i zażalenia poszczególnych osób z powodu niewypłacenia w terminie poborów służbowych, emerytur, pensyi wdowich i innych zaopatrzeń za miesiąc styczeń b. r.

Ponieważ departament rachunkowy krajowej Dyrekcyi skarbu ukończył we właściwym terminie wszelkie czynności, odnoszące się do przekazania powyższych poborów do wypłaty, należy powodu zastoju w wypłatach szukać jedynie w spóźnionem wysłaniu przez Urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu, dotyczących przekazów poszczególnym urzędom opczowym, wypłatę uskuteczniającym.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu odniosło się już telegraficznie do ministerstwa skarbu i Urzędu pocztowych Kas oszczędności we Wiedniu o jak najrychlejsze zaradzenie złemu, wskazując na krytyczne położenie dotkniętych zwłoką funkcyonaryuszów i pensyonistów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 stycznia.

Mianowanie ministra.

Berlin. Cesarz zamianował sekretarza stanu spraw wewnętrznych Wallraffa ministrem państwa.

Storpedowanie okrętu.

Amsterdam. Angielska admiralicya donosi, że angielski kontrtorpedowiec został na morzu Śródziemnem zatopiony strzałem torpedowym. Utonęło 10 marynarzy z załogi.

Katastrofa kolejowa.

Ludwigshafen. Poprzedniej nocy zderzyły się między Lautern a Homburgiem, przed stacyą Bruchmühlbach z powodu silnej śnieżycy dwa pociągi: urlopniczy i towarowy. Z podróżnych pociągu urlopniczego **zabitych jest** według dotychczasowych stwierdzeń **12 osób,** a 87 rannych, w tem pewna ilość ciężko.

Odznaczenie.

Wiedeń. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda radcy dworu i prezydentowi sądu okręgowego w Samborze, Józefowi G...kowskiemu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Serdecznie dziękują chorzy Rs. Szp. Dz. 5, Sala nr 25

Siostrze P. M. Katra

za jej opiekę, starania i trudy.

Podpisów 17. M. Kaufer.

537

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

PIOTROWI REPETOWSKIEMU

a w szczególności Wielebnym XX. Misyonarzom, Redemptorystom, Reformatom i J. W. P. Drowi Wł. Kani za najtroskliwszą w chorobie opiekę — składamy z głębi serc „Bóg zapłać!"

510 Żona z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE.

J. W. P. Drowi Stankiewiczowi i Doc. Drowi Nowaczyńskiemu, jak również Szanownemu Zarządowi „Domu Zdrowia" za troskliwą i skuteczną pomoc lekarską i staranną opiekę w ciężkiej chorobie mej żony — składam serdeczne podziękowanie.

463 Inż. St. Zagórski.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi S. Aronsohnowi

radcy cesarskiemu

za wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby, oraz za troskliwą opiekę, jaką ją otaczał — składam serdeczne „Bóg zapłać!"

540 Józef Rosner.

Egzaminowany kowal

obeznany z kuciem koni, maszynami rolniczemi i gospodarczemi, poszukuje posady we dworze na ordynaryę. Zgłoszenia listowne: Jan Grzywacz w Pogwizdowie, p. Bochnia. 471 1 3

Młoda panienka

zajęta przed południem w biurze, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych, także jako lektorka lub towarzyszka. Zgłoszenia: M. Probulska, Kraków, ul. Zygmunta Augusta 5. 498

Inteligentna osoba

lat 25, której mąż zginął na wojnie, przyjmie ze względu na krytyczne położenie, posadę gospodyni domu, względnie tem podobną. Najchętniej u starszego mężczyzny i na wsi. Zgłoszenia pod „Marya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 486 1 2

Absolwent uniwersytetu

rutynowany korepetytor, udziela lekcyj. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Pewność 100" 492 1 3

Elektro-mechanik

(izr.), poszukuje, celem dalszej i gruntownej praktyki, miejsca wraz z wiktem. Zgłoszenia pod „Lwowianin" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 479 1 3

Potrzebna

inteligentna panienka, władająca językiem niemieckim. Księgarnia Wajnara, ul. Szewska. 493 1

Panienka

inteligentna, znajdzie umieszczenie w cukierni. Zgłaszać się między godz. 12—1, ul. Szewska 23. 496

Kancelarya adwokata Dra Łuckiego w Nadwórnej

poszukuje koncypienta. Posada zaraz do objęcia. Reflektanci raczą podać swe warunki. 487 1 4

Wyborna herbata

z rumem, słodzona, K 5·50 flaszka, prawdziwa herbata, kawa ziarnista i owocowa do odstąpienia. Mann Aleja Mickiewicza l. 49, II p., d. 6. 499

Do sprzedania

dwa czarne, wełniane kostyumy, para półbucików Nr 46 i kilka kapeluszy męskich „Habig". Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego l. 33, I p., m. godz. 1—3. 482 1 3

Maszyny do pisania

Underwood

są do sprzedania w zakładzie mechanicznym dla naprawy maszyn do pisania. Kazimierz Buchar ski, ul. Floryańska l. 32. 502 1 2

Do sprzedania

2 jałówki do chowu. Wiadomość: Grzegórzki, ul. Żółkiewskiego 4. 491 1 3

KTO

chce uzyskać prawo c. k. jednor. ochot., niech się zgłosi pod podanym adresem. Dokładne i sumienne przygotowanie do egzaminów uzupełniających i maturycznych pod kierunkiem prof. gimn. Wynik pewny. Skrypta własne przesyłam na prowincyę i żołnierzom do pola. Wiadomość: Kancelarya, Kraków, ul. Senacka l. 6, II p. 483 1 3

KONFESYONAŁ

kościelny, dębowy, jasny, projekt prof. Dra Kruszka — pierwsza nagroda wystawy kościelnej,
duża biblioteka dębowa, szklona,
120 krzeseł bukowych, jasnych,
8 stoły rysunkowe rajsbretowe 220×120 cm,
60 stołów o dwu szufladach 150×65 cm,
40 ławeczek dziecięcych z oparciem, 485 1 5

poleca do sprzedania

Magazyn Mebli Związku Stolarzy Krakowskich
Kraków, ul. Wiślna l. 3.

Lokalu większego

w śródmieściu, potrzebuje zaraz, celem urządzenia jednomiesięcznej

wystawy mebli

Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydz. kraj., Oddział III-ci ul. Dunajewskiego l. 1, I p. 470 1 3

Obszar dworski Poddębce

p. Uhnów

poleca właścicielom dóbr zdolnego agronoma leśnika, z wyższem wykształceniem i wszechstronną praktyką, który może objąć samodzielny zarząd za złożeniem kaucyi. 548 3 3

Kino.

Dam kompletne urządzenie kinematograficzne, do wspólnego prowadzenia kina. Zgłoszenia pod „Kino" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 489 1 2

Mieszkania

z utrzymaniem przy starszej, poważnej rodzinie szuka się dla akademika w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków: Julia Matuła, Wadowice, ul. Karmelicka. 465 1 3

Pies

rasy wilczej, wabiący się Lordek, zginął dnia 7 b. m. O wiadomość prosi J. Sądel, fabryka pilników, Kraków-Grzegórzki, ul. Chodkiewicza 35. Oddawca otrzyma dobre wynagrodzenie. 475

Do sprzedania

kompletny garnitur salonowy, nowy, czarny, bogato perłową masą i bronzem wykładany. Wiadomość w kantynie koszarach kawaleryi w Rakowicach. 474 1 3

Poszukuje się

od 1 kwietnia 1918 r., mieszkania z 3—4 pokoi z nowoczesnym komfortem (elektryczność, łazienka, widne pomieszczenie dla służby, kuchnia, spiżarka, klozet, strych, piwnica). Zgłoszenia z planikiem i podaniem ceny, przyjmuje do 15 stycznia b. r. biuro wynajmu mieszkań Grabowskiego, ul. Jagiellońska, pod literą S. R. 476

Do sprzedania

stół kancelaryjny, 2 m długości, 80 cm. szer., lampy elektryczne, lampa pokojowa wisząca firmy Dittmar, 6 krzeseł giętych mało używanych, lodownia o dwu drzwiczkach. Oglądać można u właściciela domu w Podgórzu, przy ulicy Czarnieckiego l. 10, między godz. 1—2 po poł. 480 1 3

Kupię kamienicę

ewentualnie bez komfortu, lecz dobrze utrzymaną, za cenę przystępną. Mam większy kapitał. Zgłoszenia pod „Wiedeńczyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 1 3

Kupię wózek dziecięcy

niski, 4-kółkowy. Grzymalski, ul. Mostowa 12, I p. 495 1 2

Poszukuje się

służącej, umiejącej gotować, do dwojga osób i dziecka, na wieś. Druga sługa jest do pomocy. Może być osoba starsza, spokojna, znajdzie dobre traktowanie, osobny pokoik. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Władysław Banknecht, poczta Siersza Wodna. 460

Na wieś do dworu, potrzebny od 15 b. m.

służący

wolny od wojska. Dobre świadectwa wymagane. Adres: Zdzisław Włodek, Dąbrowica, p. Chrostowa. 472

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. Bross

Kraków, Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej
Telefon Nr 3269. 408 1 6

Sprzedam jasną sypialnię.

Wiadomość: ul. Dietlowska l. 95, I p., od godz. 2—5. 456 1 2

Agenci

objeżdżający miejscowości galicyjskie znajdą łatwy i popłatny zarobek. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Praca A. B.". 501 1 3

Fabryka korków Jakóba Reicha

w Krakowie, ul. Grodzka 71. 176 8 10

Meble

okazyjnie do nabycia: szafy antyczne, duże, do rozbierania, urządzenia kawalerskie, jasne i barokowe, sypialnie, kompletne, używane, kredens duży, dębowy i stół na składzie u firmy Staub, Szpitalna 20. 194 6 6

Gospodyni dworska

młoda, sympatyczne, powierzchowności, umiejąca doskonale krawiecczyznę, poszukuje posady zaraz. L. P., ul. Sołtyka l. 7, parter, na lewo. 368 3 3

Rządca

lat 29, reklamowany, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Franciszek Cepák, Krowica, p. Isko. 347 3 3

Lis niebieski

piękny (boa), ubranie frakowe, kostyum damski czarny (najlepsze sukno) i trzewiki nowe Nr 38, całe skórzane, do sprzedania. Ul. Kanonicza l. 15, parter, na prawo. 362 3 3

Elektromonter

obznajmiony ze światłem i motorami, zwolniony z wojska, poszukuje posady. Zgł. pod „Elektromonter" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 369 3 3

Rządca dóbr!!!

Polak, w średnim wieku, żonaty, wolny od wojska, z szkołą rolniczą i lasową przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę, jako samodzielny lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Sowińska, Nowy Targ, ul. Długa l. 5, dla Rolnika. 446 2 6

Sprzedam

2 pary męskich półbutów Nr 41, prawie nowych, 2 pary pantofelków białych, damskich Nr 40, czarny damski żakiet i lornetkę oficerską, polową. Oglądać można między godz. 1—3, ul. Siemiradzkiego 11, parter, mieszkania 4. 366 3 3

Wdowa po lekarzu

lat 42, emerytowana urzędniczka pocztowa, przyjmie posadę biurową jako kasyerka w instytucyi bankowej, związku urzędniczym i t. d. Może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia listowne pod „Emerytowana urzędniczka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 360 4 0

Palto

męskie, czarne, sukienne, mało używane, na osobę szczupłą, średniego wzrostu, tanio do sprzedania. Wiadomość między godz. 3—5 po poł., Podgórze, ul. Mickiewicza l. 25, parter, na lewo. 349 3 3

Poszukuje się

4 lub 7 pokoi z kuchnią, w śródmieściu na parterze lub I piętrze, nadających się na biuro techniczne wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia pod M. M. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 350 3 3

Administrator dóbr

lat 50, z wszechstronnem wykształceniem w swym zawodzie, z kilkunastoletnią praktyką po wielkich skarbach, energiczny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poważnemi referencyami, odznaczony złotym medalem na Lwowskiej wystawie za produkcye pszenicy, żyta i buraków: nadzwyczajny hodowca bydła, poszukuje posady zaraz: posady administratora lub samoistnego rządcy na większym folwarku. Na żądanie może złożyć skromną kaucyę 2000 K. Zgłoszenia pod C. Ł. G. poste restante Dobczyce. 359 3 4

Faeton

nowy, na oliwnych osiach, z budą skórzaną, tanio do sprzedania. Wiadomość u Kowala, Kraków, Dz. XII, ul. Kościuszki l. 50 a, czwarty dom za pocztą. 310 3 3

Profesora gimnazyalnego

poszukuje się, celem przygotowania ucznia, z końcem czerwca do egzaminu wstępnego w zakresie wszystkich przedmiotów przepisanych dla V kl. gimn. klasycznego. Zgłoszenia listowne pod „Sumienność i gwarancya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 163 9 10

Rysownik

do opracowania planów regulacyjnych potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków wysyłać do Sekcyi utrzymania dróg autonomicznych Mościska. 503 5 6

Poszukuję

do zarządu kilku majątków administratora z akademickiem wykształceniem i praktyką. — Zgłoszenia przyjmuję z dołączeniem odpisów świadectw, dokładnego życiorysu, podania osobistości, na których kandydat powołać się może.

Nieuwzględnione zgłoszenia będą bez odpowiedzi.

Władysław ks. Sapieha
Lwów, Kopernika 38.
531 3 6

Dentyści!

Płyty gumowe do zębów, nie gatunek wojenny, lecz świeży, pierwszorzędny towar oryginalny poleca, dopóki starczy zapas, fabryka gumy „Olla", Wien, II, Praterstrasse 57. 158 4 8

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Ostatnia nowość:

ALBUM CHEŁMOŃSKIEGO

zawierające 30 najznakomitszych ilustracyj i tekst A. Piotrowskiego. Oprawne w płótno 60 K.

A. Waśkowski: Błędne drogi

Powieść na tle stosunków krakowskich. Cena 7 K.

Nakład księgarni J. Czerneckiego
w Krakowie, Szewska 17.
dawniej Spółka wydawnicza polska. 118 0 10

2.000 K nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży.

Dnia 3 stycznia, między godz. 5—6 wieczór, skradziono przy ul. Meiselsa l. 22, parter, u p. Bernstein, kolię brylantową, kolczyki brylantowe z perłami, pierścionek brylantowy, pierścionek z szafirami, szpilkę brylantową z szafirem.

Kto wykryje sprawcę lub naprowadzi na jego ślad, otrzyma wynagrodzenie w wysokości 2.000 K. 481

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 478 2 8

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 15 stycznia 1918.

Długoletni tłómacz i główny portyer kolei Pocnółnej w Wiedniu, poszukuje miejsca dziennego

portyera w jednym z hoteli w Krakowie.

Włada językiem: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Zgłoszenia pod adresem: Emil Olearczyk, portyer, do 1 lutego 1918 „Bahnhof Nordbahn-Abfahrt" w Wiedniu, potem XXI, Fahrbachgasse Nr 1/4. 357 3 3

Inżynier montażowy

kierownik, 30 lat, wolny od wojska, dypl. inżynier z działu elektromaszyn, ze znakomitem teoretycznem przygotowaniem i długoletnią praktyką w elektrycznych centralach i warsztatach, w biurach projekcyjnych, konstrukcyjnych i montażowych, ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, nieco czeskiego, poszukuje stałej posady, jako kierownik większej elektrowni, kopalni, przedsiębiorstwa lub jako inżynier montażowy i projekcyjny dla zakładów mechanicznych lub elektrowni.

Przez czas dłuższy był także kierownikiem miejskiej elektrowni i szefem elektryczno-maszynowego działu kopalni.

Oferty pod „Inżynier-kierownik 1590" do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 387 2 3

HERBATON

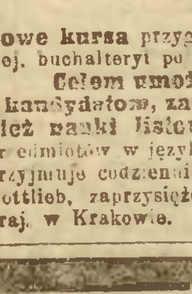
zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Daje się 2 łyżeczki od kawy na szklankę gotowanej wody. Herbaton, przy badaniu przez c. k. urząd chemiczny, został uznanym za znacznie lepszy od innych surogatów.

Sprzedaje się tylko na miarę z powodu braku flaszek, to znaczy, że trzeba z sobą przynieść flaszkę.

Cena za 1 litr 3 K 60 hal. Za ½ litra 1 K 80 hal. Bez rumu 2 K 80 hal. za litr. Na prowincyę wysyłam tylko w beczkach po otrzymaniu połowy gotówki z góry. 237 5 10

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
fabryka cukierków, Kraków, Bracka 5, sklep.

103 3 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Ideisona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jellnek, Wiedeń, 66, skrytka 37 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę Nr 9. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.
Henryka Gottlieba w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej l. 63
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi poj ed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 274 2 6

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 66 3 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Inteligentna pani

udziela konwersacyi i lekcyj języka niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „R. S. 617". 480 2 3

Zdolnego montera

do roboty gazowej i wodociągowej, poszukuje Feiner, ul. Bonerowska l. 14. 428 2 3

W Zakopanem

prywatnie do wynajęcia 2 pokoje umebl., z całem utrzymaniem i opałem. Wikt zdrowy, mleko zapewnione. W. Czarnecka, willa „Jurand". 392 2 3

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Garncarskiej l. 8, parter, na lewo, słoneczny pokój kawalerski, z komfortem umeblowany, światło elektr. Oglądać można od godz. 12 do 2-giej. 395 2 3

Żakiet

(źrebce bronzowe) z zarękawkiem do sprzedania: ul. Straszewskiego l. 4. Wiadomość u stróża od godz. 10—12 przedp. 401 2 2

Sklep

z przyborami szkolnemi za 1400 K do sprzedania. Zgłoszenia listowne: ul. Szewska l. 23, I p. P. Bierońska. 424 2 0

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 95 4 4

Poszukuję

od 15 stycznia, najpóźniej 1 lutego, pokoju z kuchnią, możliwie z łazienką, ze światłem, lub pokoju dużego, widnego, z przedpokojem, z meblami, lub bez. Za wyszukanie dam obraz wartości 150 K. Oferty i osobiście wiadomość: ul. Długa l. 76, I p., oficyna, drzwi Nr 2. 429 2 2

Kamienica

II-piętrowa, narożna, z interesem, blisko tramwaju, z 32 ubikacyami, do sprzedania za cenę 80.000 K. W połowie dług. Dochód miesięczny 600 K. Zgłoszenia pod L. M. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 427 2 2

Uczeń VI kl. gimn.

może udzielać lekcyj uczniowi niższych klas gimn. za godzinę 1 K. Zgłoszenia pod „Uczeń" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 409 2 2

Panna

z ukończonym jednorocznym kursem handlowym, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi, stenografii polskiej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. F." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 449 2 2

Pokój kawalerski

umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, przy ul. Smoleńsk l. 18, parter, zaraz do wynajęcia. 405 2 2

Niemka

z dobremi poleceniami, szuka miejsca na pół dnia, t. j. od g. 12—8 wieczorem. Zgłoszenia pod Rodowita Niemka przyjmuje Administracya „N. Reformy". 410 2 2

Panna

z kursem freblowskim i I-szym kursem sem., poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Stefania 918" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 409 2 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.
76 poleca: 8 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 6·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, A. Grottgera, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, Stręka, Żmurki, T. Ajdukiewicza, Vierd'a i innych do sprzedania

„STUDIUM", SŁAWKOWSKA 30, I p.

(nad kawiarnią „Warszawa"). Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. Tel. 2048. 91 19 20

Stół gdański

komoda z brązami, dywan perski, futro męskie i siatka, należały do sprzedaży 422 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

DYWAN

perski, duży, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Anny l. 9, parter, na lewo, od godz. 2—4. 318 3 4

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich

w Babulach

poczta i stacya kolejowa Jaślany, poszukuje egzaminowanego, rutynowanego leśniczego, z dłuższą praktyką i czterech gajowych, z dłuższą praktyką. Podania wnosić z odpisami świadectw, których się nie zwraca. Podania nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 279 3 3

Ręczne młynki

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje Adolf Oppenheim, Mor. Ostrava, ul. Mostova 13. 135 10 20

KUPNO PLATYNY. 295 2 5

Platynę w każdej formie, także w połączeniach, opiłkach, roztworach, kupuję po bardzo wysokich cenach za gotówkę. Dr Albert Veit, Wiedeń, VIII, Löwenburggasse 2. Telefon 23408.

OBRAZY najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Jabłczyńskiego i Wojciecha Kossaków, Matejki, Malczewskiego, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzeleckiego Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki sprzedam. Oglądać można od godz. 10-tej do 6-tej wieczór.

Ulica Pijarska 9, I piętro, drzwi na lewo obok hotelu Francuskiego.

127 5 10

Najlepsze źródło nabycia czeskich, dobrych, nowych

pierzy gęsich



1 kg. nowych, dobrych, szarych pierzy bez kurzu 6 K, lepszych 5·50 K, białych, dobrych do wsypu 9·60 K, białych, puszystych 11 K, dużo puchu zawierających 13 K, białych jak śnieg, wspaniałych, dartych 18 K i 19 K, olśniewająco białych, wspaniałych dartych 24 K, białych, puszystych, wiejskiego skubania 15·60 K, białych, pięknych, puszystych 18 K, białych, bardzo dobrych 20 K, białych jak śnieg 21 K, szarego, dobrego do wsypu puchu 13·50 K, lepszego 15 K, białego jak śnieg, w wielkich płatkach puchu 35 K, białego jak śnieg, przewybornego puchu 40 K. — Wysyłka 5 kg opłatnie, za zaliczką. — Wymiana za zwrotem porta dozwolona. 86 6 8

Zygmunt Lederer
Janowitz n. Angel Nr 30, koło Klatowa w Czechach.

Poszukuję posady

najchętniej w banku. Mam ukończoną Akademię handlową i kilkuletnią praktykę. Zgłoszenia listowne pod Urzędnik 259 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 444 2 3

Damskie futro seal-skinowe

nowe, nie noszone, do sprzedania. Ul. Lubicz 9, II piętro, na prawo. Oglądać można między godz. 2—4 po południu. 403 2 3

Adwokat Dr Meski

w Krakowie, ul. Szewska l. 7 przyjmie zaraz rutynowanego koncypienta. 448 2 2

Profesor gimnazyalny

przygotowuje do promocyi i egzaminów prywatnych. Zgłoszenia pod Sumienna praca przyjmuje Administr. „N. Reformy". 411 2 3

Kupię

fortepian lub pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod „D. F." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 438 2 2

Przyjmę

studenta na stancyę, z utrzymaniem, pokoik osobny, opieka zapewniona. Zgłoszenia list. pod A. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 433 2 3

Zguba.

Dnia 2 stycznia, między godziną 7—8 wieczorem, w przejeździe z ul. Brackiej przez ul. św. Anny, Stadenekę na Czystą, zgubiono pled czarny w białe prążki. Łaskawy znalazca zechce zawiadomić o zgubie telefonem Nr 3252, skąd otrzyma sowite wynagrodzenie. 488 2 3

Sanie

i powóz półkryty, do sprzedania. Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 74. 460 2 3

Wolnych kilka posad

strażników nocnych. Zgłoszenia: „Instytut Straży nocnej", ul. św. Gertrudy l. 29, od g. 3—5. 452 2 3

Kucharki

do wszystkiego, poszukuje się od 16 stycznia 1918. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Wiadomość: plac Matejki 4, IV piętro, na prawo. 461 2 3

Apteka w Krakowie

przyjmie magistra. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Kraków". 371 3 3

Trzy kamienice

w Krakowie, urządzone z nowoczesnym komfortem, do sprzedania

150.000 K

w całości lub częściowo do nabywania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość w biurze adw. Floryana Popiela, Kraków, ul. Szczepańska 1, między godz. 5 a 6 po południu. 377 3 3

Lokaj

dochodzący, potrzebny zaraz do jednego mężczyzny. Zgłoszenia: ul. Wolska l. 9, „Pensyonat Janina" Paroszyńska. 378 3 3

Flaszki

próżne z wina i wody mineralne kupuje w każdej ilości firma J. Federowicz, Kraków, ul. Szczepańska l. 3. 381 3 3

Kawaler

lat 29, na dobrem, niezależnem stanowisku, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę lub wdowę bezdzietną, dobrego usposobienia i o miłej powierzchowności, do lat 25. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru, prosi przesyłać pod „Przyszłość" do Administracyi „N. Reformy". Rzecz traktuje na seryo. Na anonimy nie odpowie. 372 3 3

Panienka

inteligentna, posiadająca kilka tysięcy gotówki, własny interes, pragnie tą drogą zawiązać znajomość w celu matrymonialnym. Pierwszeństwo mają kupcy.

Zgłoszenia listowne z fotografią pod „Mira" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Anonimy do kosza. 279 4 5

Ożenię

kuzyna mego, przystojnego, inteligentnego mężczyznę, lat 32, z wyższem wykształceniem handlowem na stanowisku, z dochodem rocznym 10.000 K, z panną przystojną, inteligentną, wykształconą i gospodarną, lubiącą ciszę domową. Posag pożądany. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Zgłoszenia pod „Przyszłość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 113 0 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.